Po konfiskacie nakład !!!

Nr. 111 (6594) WARSZAWA CZWARTEK 2 KWIETNIA 1936 r. ROK XLI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70 na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Konferencja

w Prezydjum Rady Ministrów

We wtorek tow. tow. T. Arciszewski, A. Kuryłowicz, J. Kwapiński i W. Topinek odbyli konferencję z p. prezesem Rady Ministrów, M. Kościałkowskim. W konferencji uczestniczył także p. minister spraw wewnętrznych, Wł. Raczkiewicz.

Konferencja dotyczyła szeregu zagadnień ruchu robotniczego, przedewszystkiem zaś przyczyn i przebiegu tragicznych wypadków krakowskich.

* * *

W poniedziałek przebywała w Warszawie delegacja O.K.R. P.P.S. — Kraków, oraz Rady Zawodowej Krakowa w osobach tow. tow. Batora, Bociana, Ciołkosza, Drobnera, Packana i Szumskiego. Delegacja odbyła rozmowy z Prezydjum C.K.W. P.P.S. i z Prezydjum Komisji Centralnej Związków Zawodowych, przedkładając kierownictwu naszego ruchu szczegółowe materjały, dotyczące dn. 23-go marca w Krakowie. Materjały te zostały podczas wtorkowej konferencji przedstawicieli Komisji Centralnej Związków Zawodowych i C.K.W. P. P. S. w Prezydjum Rady Ministrów złożone p. prezesowi Rady Ministrów.

Hołd poległym

Rada miejska w Sosnowcu na wniosek radnych P. P. S. uchwaliła jednogłośnie na swem poniedziałkowem posiedzeniu oddanie hołdu poległym w czasie tragicznych zajść w Krakowie.

Pokwitowania

Dla rodzin po poległych robotnikach w Krakowie:

J. Markowski zł. 2.

Członkowie Organizacji PPS w Brwinowie zł. 17.50.

Młodzież szkolna zł. 6.15.

Zebrane na odczycie w Polskim Zw. Myśli Wolnej w Warszawie zł. 11.50.

Pracownicy firmy „Łucznik" i „Wisła" zł. 17.

Pracownicy „Społem" Zw. Spółdzielni Spoż. resztę zbiórki zł. 93.

T. D. S. K. S. zł. 2.

Dla rodziny Franciszka Bartocha, zmarłego w Częstochowie

T. D. S. K. S. zł. 2.

Wojna na Dalekim Wschodzie?

Krwawa bitwa pomiędzy wojskami japońskiemi a mongolskiemi

Agencja Tass donosi, że dnia 31 marca oddział japońsko-mandżurski na kilkudziesięciu samochodach ciężarowych, poparty przez baterję artylerji, czołgi, samochody pancerne i lotnictwo, ponownie zaatakował mongolski posterunek graniczny w Adyk-Dolon i zajął tę miejscowość, poczem poprowadził ofensywę w kierunku miejscowości Tamsyk-Bułak. W pewnym momencie oddział japońsko - mandżurski zdołał zbliżyć się do tej miejscowości, położonej w odległości 45 klm. wgłąb terytorjum mongolskiego. Tymczasem wojska mongolskie, otrzymawszy posiłki, stawiły energiczny opór i zmusiły oddział japońsko-mandżurski do odwrotu i ewakuacji miejscowości Adyk - Dolon. Otrzymawszy nowe posiłki, oddział japońsko - mandżurski ponowił natarcie i, wedle ostatnich doniesień, bitwa trwa, odbywając się na terytorjum mongolskiem.

OŚWIADCZENIE RZĄDU JAPOŃSKIEGO.

Agencja Domei donosi: W Tokio udzielono oświadczenia w sprawie wiadomości, dotyczących wtargnięcia oddziału japońsko - mandżurskiego, wspomoganego przez artylerję, czołgi, samochody pancerne i samoloty do Mongolji Zewnętrznej. Przedstawiciel ministerjum spr. zagr. oświadczył korespondentom zagranicznym, że „NIESPOSÓB SOBIE WYOBRAZIĆ, ABY WOJSKA JAPOŃSKIE SAMOWOLNIE WTARGNĘŁY NA CUDZE TERYTORJUM, JEŚLI NIE BYŁY DO TEGO SPROWOKOWANE, LUB NIE MIAŁY INNYCH SPECJALNYCH POWODÓW".

Reprezentant ministerjum spraw zagranicznych oświadczył dalej, iż — jego zdaniem — nowy incydent graniczny został spowodowany przez niedokładne wytyczenie linji granicznej. „GDYBY INWAZJA JAPOŃSKA OKAZAŁA SIĘ FAKTEM, TO PRZECIEŻ ZWIĄZEK SOWIECKI ZWIĄZANY JEST Z MONGOLJĄ ZEWNĘTRZNĄ OPUBLIKOWANYM NIEDAWNO PAKTEM WZAJEMNEJ POMOCY I BYŁBY ZOBOWIĄZANY DO UDZIELENIA MONGOLJI POMOCY WOJSKOWEJ. JEŚLI SOWIETY TEO NIE CZYNIĄ—JEST TO JESZCZE JEDNYM DOWODEM, ŻE WIADOMOŚCI O WTARGNIĘCIU JAPOŃCZYKÓW DO MONGOLJI ZEWNĘTRZNEJ SĄ FAŁSZYWE".

Reprezentant ministerjum oświadczył dalej, że Japonja jest bardzo zainteresowana charakterem stosunków istniejących pomiędzy Sowietami a Mongolją Zewnętrzną, a zwłaszcza czy mongolsko - sowiecki pakt wzajemnej pomocy działa automatycznie, względnie czy zawiera jakieś specjalne warunki.

* * *

Agencja Tass donosi, że w dniu 31 marca zastępca komisarza spr. zagr. Stomoniakow podał do wiadomości ambasadora japońskiego Ohta treść odpowiedzi Rządu sowieckiego na propozycję japońską z dnia 16 marca, dotyczącą utworzenia komisji dla wytyczenia granicy na jednym z odcinków granicy wschodniej między Mandżukuo a ZSSR i komisji do uregulowania zatargów pogranicznych na tym odcinku. Stomoniakow oświadczył, że Rząd sowiecki uważa za rzecz specjalnie doniosłą zapewnienie pokoju również na wszystkich innych odcinkach wspomnianej granicy oraz utworzenie komisyj granicznych o podobnych zadaniach na granicy mongolsko-mandżurskiej. Stomoniakow oświadczył, iż Rząd sowiecki przyjmuje do wiadomości powołanie się Rządu japońskiego na rokowania, prowadzone między Mandżukuo a Mongolską Republiką Ludową, jednakże nie rozumie deklaracji Rządu japońskiego co do jego zamiarów trzymania się na uboczu od tych rokowań.

Z drugiej strony pomimo rokowań, prowadzonych między Mongolją a Mandżukuo, na granicy mongolsko - mandżurskiej w ostatnich dniach doszło do nowych walk, których przebieg zreferował ambasadorowi, zwracając uwagę na poważny charakter tych wypadków, oraz na konieczność niezwłocznego wydania energicznych zarządzeń celem natychmiastowego zaniechania ataków wojsk japońskich w Mandżurji na Mongolję. Jednocześnie Stomoniakow wskazał na wielką odpowiedzialność Rządu japońskiego na wypadek, gdyby akcja podwładnych mu organów spowodowała rozszerzenie i pogłębienie obecnych konfliktów.

Zwycięska walka

W fabryce Renego w Będzinie, po 15-to dniowym strajku okupacyjnym, robotnicy pod wodzą klasowego Związku Metalowców, uzyskali podwyżkę w wysokości od 10—20 proc.

Dymisja Schachta?

„Daily Herald" donosi, że dr. Schacht, dyktator gospodarczy Niemiec, ma niebawem poddać się do dymisji.

Schacht jest przeciwnikiem dewaluacji marki, był przeciwnikiem obsadzenia Nadrenji, jest przeciwny kursowi antysowieckiemu polityki hitlerowskiej i kursowi antysemickiemu wewnątrz kraju.

We wszystkich tych sprawach Schacht przegrał; dewaluacja marki ma być wkrótce faktem dokonanym.

Wobec tego Schacht, nie chcąc wziąć na siebie odpowiedzialności za dalszy rozwój wydarzeń, składa swój urząd.

Hitler, który dotychczas popierał Schachta w sprawach finansowo - gospodarczych, pono usunął się od niego i trzyma z jego przeciwnikami.

Tajemnica mordu synka Lindbergha

Egzekucja Hauptmanna

jeszcze raz odroczona

Trybunał do spraw ułaskawień w ostatniej chwili przed terminem egzekucji odroczył wykonanie wyroku śmierci na osobie Hauptmanna na dalsze 48 godzin. Odroczenie to pozostaje w związku z aresztowaniem b. adwokata Wendela, co do którego istnieje podejrzenie, że był właściwym mordercą dziecka Lindbergha i który miał poczynić w tym sensie zeznania. Odroczenie egzekucji Hauptmanna nastąpiło w celu przesłuchania Wendela i zbadania jego odcisków palców. Dyrektor więzienia w Trenton, Kimberling, oświadczył dziennikarzom, że egzekucja została odłożona ze względu na nowe okoliczności, które zaszły w sprawie Hauptmanna i które trybunał pragnie zbadań. Dyrektor odmówił odpowiedzi czy egzekucja zostanie wykonana w czwartek wieczorem, twierdząc, że obecnie nic w tej sprawie powiedzieć nie może. Gubernator Hoffmann oświadczył, że decyzja odraczająca egzekucję nastąpiła bez jego wiedzy. Decyzja zapadła w chwili, gdy wszystkie legalne możliwości uratowania Hauptmanna zostały wyczerpane. Gubernator Hoffmann odroczył jednocześnie na dni 30 egzekucję gangstera z Filadelfji, Karola Zieda, który miał być stracony jednocześnie z Hauptmannem. (PAT.).

***

Hauptmann zachował do ostatniej chwili najzupełniejszy spokój. Duchownemu, który przybył, aby udzielić ostatniej pociechy religijnej skazańcowi, oświadczył Hauptmann, że, siedząc na krześle elektrycznem, czuć się będzie daleko lepiej, niż wielu z tych ludzi, którzy w czasie procesu świadczyli przeciwko niemu. Haptmann podkreślił wobec duchownego swą niewinność, wskazując przytem na podejrzaną rolę, jaką w sprawie uprowadzenia dziecka Lindbergha odegrał dr. Condon, na co zresztą skazaniec zwrócił uwagę gubernatora stanu New Jersey w liście, wystosowanym do niego we wtorek rano i błagającym o łaskę. List ten opublikowany w późnych godzinach wieczornych, wywołał powszechną sensację.

Duchowny opuścił cele skazańca we wtorek o godz. 23 m. 45. Krótko potem przybył fryzjer, który ogolił Hauptmannowi głowę. W ostatniej chwili przed wyprowadzeniem skazańca z celi nadeszło pismo gubernatora, odraczające egzekucję.

Wiadomość o odroczeniu wyroku śmierci rozeszła się lotem błyskawicy po całych St. Zjednoczonych. Pisma jeszcze w nocy wydały dodatki nadzwyczajne, rozchwytywane przez publiczność, żądną sensacji. Radjo podało wiadomość tę do najodleglejszych zakątków kraju. W komentarzach niektórych pism wyrażono przypuszczenie, że Hauptmann stracony nie będzie. Władze prokuratorskie są jakoby w posiadaniu nowego sensacyjnego materjału w tej sprawie, nadesłanego w ostatnich godzinach przed straceniem. Zdaje się wskazywać na to również końcowe zdanie w uzasadnieniu decyzji gubernatora, mówiące o konieczności „wyjaśnienia dalszych niezwykle ciekawych szczegółów zbrodni porwania dziecka Lindbergów". (ATE.).

***

O odroczeniu w ostatniej chwili egzekucji Hauptmanna komunikują następujące szczegóły: Z chwilą, gdy decyzja ta zapadła, przed więzieniem zebrały się olbrzymie tłumy, wiwatujące na cześć Haptmanna i usiłujące przerwać kordon policyjny, otaczający więzienie. Na 5 minut przed terminem egzekucji przewodniczący trybunału telefonicznie polecił dyrektorowi więzienia wstrzymanie wykonania wyroku śmierci, podczas gdy Hauptmann w towarzystwie duchownego wychodził już na korytarz z celi. Obrońca Hauptmanna oświadczył, że Hauptmann nadal utrzymuje, że jest niewinny i wyraża nadzieję na swe definitywne ułaskawienie. Żona Hauptmanna na wieść o odroczeniu egzekucji dostała ataku nerwowego. W każdym razie liczy, że przed czwartkiem zdoła jeszcze męża zobaczyć. Trybunał obradował przez całą noc, przyczem nie powziął decyzji w sprawie Wendela. Gdyby Wendela postawiono w stan oskarżenia, dalsze odroczenie egzekucji Hauptmanna uchodzi za pewne. (PAT.).

Sytuacja na froncie

Włosi zajęli Gondar?

Na Północy doszło do nowej wielkiej bitwy

Marszałek Badoglio telegrafuje: „Wczoraj Negus rozpoczął wielką bitwę, używając swych najlepszych oddziałów w obszarze, położonym na południe od jeziora Aszangi. Bitwa, która miała nadzwyczaj gwałtowny przebieg, zakończyła się zwycięstwem naszych wojsk".

***

Reuter donosi z Rzymu, że zmotoryzowana kolumna włoska zajęła wczoraj wieczorem Gondar. Potwierdzenia tej wiadomości nie otrzymano.

***

Jak wynika z urzędowego komunikatu włoskiego, utworzył się nowy odcinek frontu na wschodzie wskutek zajęcia przez wojska włoskie sułtanatu Aussa. Wojska włoskie wyruszyły z Assabu i Beilul w Erytrei przed paru tygodniami. Wojska te, złożone z oddziałów tubylczych i włoskich, przebyły pustynię Danakil, przeciętą przez przepaście, wąwozy i skały o pochodzeniu wulkanicznem, przy temperaturze dochodzącej do 64 stopni ciepła. Liczne nieregularne oddziały przeciwnika usiłowały przeszkodzić akcji włoskiej, niepokojąc postępującą armję atakami. Zaopatrzenie posuwających się naprzód kolumn włoskich odbywało się przy pomocy 25 samolotów, które zrzucały żywność w spadochronach i jednocześnie utrzymywały łączność armji z tyłami. Od czasu do czasu lotnicy odpędzali ogniem karabinów maszynowych jeźdźców abisyńskich, atakujących wojska włoskie.

Kraj, przez który szły wojska włoskie, jest bezwodną pustynią, a ludność jego stanowią koczownicy.

***

Zajęcie przez Włochów Sardo, będącego oficjalną rezydencją sułtana Aussy, posiada — zdaniem źródeł włoskich — duże znaczenie polityczne i strategiczne.

Sułtanat Aussa, stanowiący część Dankalji był podbity przez Abisynję w 1896 r. Ludność jego jest wyznania muzułmańskiego. Na południe od zajętego przez Włochów osiedla i rezydencji w Sardo, znajduje się część sułtanatu nadająca się do uprawy rolnej. Rzeka Hawasz tworzy w tem miejscu łuk, którego końce zbliżają się do siebie. Pośrodku tego obszaru znajduje się oaza Furzi. Właściwa stolica sułtanatu została wybudowana na płaskowzgórzu Gamarri. Rzeka Hawasz znika w tem miejscu, tworząc serję jezior, rozrzuconych wśród błotnistych terenów.

***

Najbardziej wysuniętym na zachód punktem północnego frontu włoskiego jest obecnie Nogarra nad granicą Sudanu, a na wschodzie Sardo w sułtanacie Aussa. Front północny nie biegnie jednak że wzdłuż linji prostej, nie stanowi również jednej nieprzerwanej linji. Włoskie kolumny posuwają się po linjach równoległych, załamujących się w kierunku Dessje. Agencja Havasa przypuszcza, iż dawna kwatera główna Haile Selasje jest celem ku któremu zdążają od północy i wschodu włoskie kolumny.

***

Londyński korespondent „Tribuny" pisze, że posuwanie się wojsk włoskich w kierunku jeziora Tsana nanowo obudziło zainteresowanie Anglików sprawą konfliktu abisyńskiego, i skłoniło Anglików do podjęcia regularnej ofensywy politycznej przeciw Włochom. Wyrazem tej ofensywy, dla której pretekstem stało się zbombardowanie Harraru, jest m. in. wystąpienie lorda Halifaxa, który w imieniu Rządu zapewnił, że Anglja będzie interwenjowała w Lidze Narodów, aby uzyskać neitylko potępienie metod włoskich, ale zdobyć gwarancje, iż podobne akty więcej się nie powtórzą. Również niektóre głosy prasy angielskiej przewidują akcję angielską, zmierzającą do zahamowania działań włoskich w Abisynji i potwierdzają dawniej wyrażane przypuszczenia, iż Rząd angielski skorzysta z pierwszej nadarzającej się sposobności, aby znowu zająć wrogie stanowisko wobec Włoch.

Odpowiedź Hitlera

na propozycje mocarstw lokarneńskich

Wczoraj zrana ambasador von Ribbentrop wręczył min. Edenowi memorandum Rządu Rzeszy Niemieckiej.

Zasadniczą osnowę niemieckiego planu stanowi 17 następujących punktów:

1) równouprawnienie wszystkich państw biorących udział w projektowanych układach.

2) ograniczenie do 4 miesięcy czasokresu pierwszego etapu rokowań o podpisanie paktu o nieagresji.

3) nie powiększanie w tym okresie stanu sił zbrojnych Niemiec w Nadrenji przy jednakowem zachowaniu się pod tym względem ze strony Francji i Belgji.

Punkty od 4 do 7 przewidują: utworzenie komisji, złożonej z przedstawicieli W.Brytanji, Włoch i neutralnego państwa dla gwarantowania zarządzeń przewidzianych w p. 3-im. Rząd Rzeszy Niemieckiej jest gotów na zasadzie całkowitej wzajemności do wszelkich ograniczeń wojskowych na zachodniej granicy Niemiec.

Punkty od 8 do 10 zawierają propozycje odbycia wspólnej narady Niemiec, Francji, Belgji i państw gwarancyjnych t.j. W.Brytanji i Włoch najdalej po wyborach francuskich pod kierunkiem Rządu brytyjskiego dla zawarcia paktu o nieagresji na lat 25 pomiędzy Francją i Belgją z jednej strony, a Niemcami z drugiej strony, — jednocześnie iNemcy zgadzają się na to, aby W. Brytanja i Włochy podpisały ten pakt w cahrakterze gwarantów, Niemcy jednocześnie wyrażają gotowość do przyjęcia na siebie zobowiązań o wzajemnej pomocy wojskowej, o ile stosowne zarządzenia na rzecz bezpieczeństwa będą ustanowione.

Punkt 11-ty przewiduje zawarcie paktu lotniczego.

Punkt 12-ty przewiduje udział Holandji, gdyby to było pożądane, w projektowanym pakcie bezpieczeństwa dla Europy Zachodniej.

Punkt 13-ty i 14-ty ustanawiają zobowiązania Francji i Niemiec co do usunięcia zarówno z wychowania młodziezy, jak i z wydawnictw publicznych wszystkiego, co mogłoby jątrzyć stosunki pomiędzy obu narodami. Punkty te przewidują też zawarcie umowy o utworzeniu komisji mieszanej w siedzibie Ligi Narodów dla rozważania skarg Rządów obu państw, a wreszcie ratyfikację stosownych umów przez głosowanie powszechne w obu państwach.

Punkt 15-ty zawiera oświadczenie gotowości Niemiec do bezpośrednich rokowań o pakty nieagresji z sąsiadami na granicach północno - wschodniej i południowo-wschodniej.

Punkt 16-ty mówi o gotowości Niemiec do powrotu do Ligi Narodów natychmiast lub po zawarciu wspomnianych paktów w oczekiwaniu na deklarację o równouprawnieniu co do kolonij i o oddzieleniu w pewnym terminie paktu Ligi Narodów od Traktatu Wersalskiego.

Punkt 17-ty przewiduje utworzenie międzynarodowego trybunału rozjemczego, jako właściwego dla zagadnień wynikających z całokształtu umów.

W trzecim ustępie noty Rząd Rzeszy Niemieckiej proponuje, aby po zawarciu europejskiego paktu bezpieczeństwa podjąć próbę powstrzymania wyścigu zbrojeń przez zarządzenia konkretne, a mianowicie przez zwołanie konferencyj o zakreślonym ściśle zakresie. Jako zadanie konkretne tych konferencyj Rząd niemiecki wymienia: a) ustalenie zakazu używania bomb gazowych i zapalających, b) ustalenie zakazu bombardowania miejscowości otwartych (niefortyfikowanych) poza zasięgiem działania artylerji ciężkiej i średnio - kalibrowej, c) wprowadzenie zakazu ostrzeliwania miejscowości znajdujących się w odległości 20 klm. od strefy działań wojennych, d) zniesienie czołgów, a także artylerji ciężkiej i najcięższej.

Rząd niemiecki w zakończeniu oświadcza, że jest gotów natychmiast po zawarciu umów politycznych do podjęcia wymiany zdań o zagadnieniach gospodarczych z państwami, których dotyczą umowy polityczne. (PAT.).

Po „wyborach" niemieckich

Teror hitlerowski — specjalny wyborczy teror — bdzie trwał jeszcze długo po „wyborach". Oto bowiem wszyscy, co głosowali, otrzymali w Berlinie i w innych miastach specjalne białe odznaki metalowe w „dowód wierności dla führera". Bez też odznaki nikt nie może się pokazać na ulicy.

Żydom, jak wiadomo, nie wolna było głosować. Ale tylko Żydom, mającym 50% krwi semickiej i więcej. Żydzi o mniejszym procencie takiej krwi mogli brać udział w głosowaniu, o ile nie mają żony Żydówki, względnie, jeśli chodzi o kobiety, męża Żyda.

Jedna z agencyj czeskich podaje, że przy obliczaniu głosów zaliczano wszystkie kartki czyste, t. j. te, w których nie było krzyża w kole, do głosujących „tak", chociaż wedle przepisów właśnie takie kartki oznaczać miały „nie". Podobno kartek takich oddano 3 miljony.

Huberman oskarża

inteligencję niemiecką

Znakomity skrzypek polski, Bronisław Huberman, przebywający stale w Wiedniu, ogłosił pod adresem inteligencji niemieckiej płomienny akt oskarżenia, który ukazał się w angielskim dzienniku „Manchester Guardian".

Huberman przypomina swą korespondencję z kapelmistrzem, berlińskim Furtwänglerem z przed 2½ r. Furtwängler zaprosił wówczas Hubermana na koncert do Berlina, ale Huberman odmówił.

Następnie Huberman wskazuje na prześladowania i akty barbarzyńskie, którym widownią są Niemcy, i stwierdza, że daremnie czeka na odruch protestu czy oporu ze strony inteligencji niemieckiej. Pismo swe Huberman kończy jak następuje:

„Przed całym światem oskarżam was, intelektualistów niemiecnkich, was, którzy nie jesteście hitlerowcami, oskarżam was, jako prawdziwych winowajców wszystkich przestępstw hiltlerowskich, rozpaczliwego upadku wielkiego narodu i jego zniszczenia, które przynosi hańbę całej białej rasie. Nie poraz pierwszy w dziejach rynsztok zagarnął władzę, ale intelektualiści niemieccy poraz pierwszy dopomogli rynsztokowi do zwycięstwa.

Zdumiony świat przygląda się okropnemu dramatowi: niemieccy przywódcy duchowi o światowej sławie, którzy wczoraj jeszcze reprezentowali niemiecką wiedzę i genjusz niemiecki, mężowie, którzy dzięki swemu stanowisku i roli — byli powołani do kierowania swym narodem, zdają się od początku reakcji po dzień dzisiejszy być zdolni tylko do przymilania się, współpracy i przebaczania.

A kiedy demagogiczni i ignoranccy uzurpatorzy rabują im ich własny warsztat pracy duchowej i teror, łotrostwo, niemoralność, fałszowanie historji okrywają płaszczykiem wolności, bohaterstwa, moralności, nauki i mistyki, wtedy intelektualiści niemieccy osiągają szczyt zdrady: uginają kolana i milczą.

Niemcy, ty kraju poetów i myślicieli, świat cały — i nietylko świat twoich wrogów, lecz także świat twoich przyjaciół — nasłuchuje w trwożliwem oczekiwaniu twego zbawczego słowa".

Robotnicy austrjaccy stronią od rządowej organizacji

W Austrji po rozwiązaniu klasowych związków zawodowych rząd faszystowski założył „własną" organizację, do której wszelkiemi środkami zmusza się do należenia robotników i pracowników.

Ale przymus i teror nie odnoszą pożądanego skutku, jak wynika z cyfr następujących:

Ogół robotników i pracowników, ubezpieczonych w Kasach Chorych, wynosi 924 tys. Rządowe związki liczą — podług własnej statystyki — 330.000 członków, w tem 110 tys. bezrobotnych, czyli zatrudnionych robotników i pracowników — 220 tys.

Stanowi to 28% ogółu zatrudnionych. **Przeszło dwie trzecie robotników i pracowników, mających pracę, stoją poza związkiem faszystowskim!**

Mowa oskarżyciela w procesie

Sosnowieckim

W ostatnim dniu procesu sosnowieckiego biegły grafolog Araszkiewicz stwierdził, że pamiętniki dzieci Grzeszolskiego były bezwzględnie pisane przez same dzieci i nikt nie dopisywał czegokolwiek w tych pamiętnikach.

Następnie zabrał głos prokurator Suski, który stwierdził, że Grzeszolski nie ujawniał ani śladu uczucia dla żony i dzieci, że ożenił się dla czerpania korzyści od rodziny swej żony. Zwrócił się do sędziów z wezwaniem, by „winnego naznaczyli niezatartem piętnem dzieciobójcy".

Skolei zabrać miał głos drugi oskarżyciel, prok. Wiewióra, rzecznik powództwa cywilnego adw. Pawełek, wreszcie obrońca adw. Hofmokl-Ostrowski.

Przegląd prasy

Uwagi o Sejmie

Na str. 3 zwracamy uwagę na beznadziejną próbę p. Stpiczyńskiego, by „ratować powagę" nowego parlamentu wrześniowego. Jako ilustrację do tamtych naszych wywodów, przytaczamy trzy głosy, pochodzące z obozu „sanacyjnego".

***

Sejm „sanacyjny" podczas ostatniej sesji budżetowej nie zdał egzaminu. Nawet prasa „sanacyjna" dac jest zmuszona wyraz swemu niezadowoleniu: „Kurjer Polski" stwierdza przedewszystkiem bankructwo „walki z partyjnictwem" oraz koncepcji p. Sławka grup „regjonalnych" zamiast partyj:

Ta zasada jednak nie stworzyła wystarczającego terenu ujścia dla dążności grupowania i zaczęły powstawać inne zespoły. Niektórym z nich nie brak pewnego oblicza— powiedzmy odważnie — politycznego. Mamy więc grupę rolniczą o charakterze konserwatywnym, grupę „naprawiaczy" o charakterze radykalnym, mamy wreszcie grupę b. uczestników walk o niepodległość, która ma także swoiste oblicze. Innemi słowy pokazuje się, że „naturam si expelles furca, tandem usque recurret". Maluczko, maluczko, a nowy Sejm, wybrany pod hasłem wytrzebienia partyj z życia politycznego, stać się może zalążkiem nowego „partyjnictwa!" Niewiadomo, czy to już taka „zła" natura polska, czy chodzi o pewien objaw naturalny, spotykany wszędzie na świecie, że ludzie mają pewien pęd do zrzeszania się pod pewnemi hasłami.

„Naród i Państwo" organ t. zw. „naprawiaczy" też stwierdza załamanie się systemu rządzenia według koncepcji p. Sławka i ubolewa, że coraz bardziej „wzrasta zamęt w politycznie czynnych kręgach naszego społeczeństwa".

I „Czas" mimo szeregu komplementów pod adresem posłów przyznać musi, że Sejm pod względem ideowo - politycznym jest całkowicie wyjałowiony:

„Izby mają zbyt mały kontakt z życiem społeczeństwa. Są w nich reprezentowani znawcy życia gospodarczego, samorządowego, społecznego. Brak jest natomiast kontaktu ideowego, politycznego, duchowego".

S—EK.

Po wypadkach krakowskich

Orędzie ks. arcybiskupa Sapiehy

Obrona kapitalizmu i demagogja antysemicka

Wypadki krakowskie wywarły w kraju ogromne wrażenie. Niestety, niebrak czynników, które — zaniepokojone sytaucją, a przedewszystkiem stwierdzonym już bez sprzecznie ogromnym rozrostem wpływów socjalistycznych — wy stępują w przejrzystych celach z **demagogją różnych rodzajów.**

Ks. arcybiskup krakowski Adam **Sapieha wydał „Orędzie“** o wypad **kach krakowskich.** Bardzo znamienny, bardzo ciekawy dokument...

Trzy główne momenty odrazu zwracają uwagę. Przyjrzyjmy się uważnie.

Pierwszy — to wielkie zakłopotanie i zaniepokojenie spowodu ogromnych mas ludu pracującego, idącego za trumnami, za czerwonemi sztandarami, za socjalistycznymi przywódcami:

„Jakże smutnym był ten orszak żałobny, złożony z wielotysięcznej rzeszy chrześcijańskich robotników, niosący trumny swych braci krzyżem zdobne, a pozbawiony modłów i katolickiego obrzędu; przywódcy je wykluczyli, chociaż uczestnicy za tem tęsknili!“

Dlaczego ks. metropolita się dziwi? Czy w swych ciężkich walkach, w swych opresjach i trudnościach widział robotniczy świat krakowski — kler koło siebie? czy też raczej widział go przeciw sobie?!

Drugi moment — to niewątpliwa **obrona kapitalizmu.** Owszem, ks. metropolita przyznaje (jak może nie przyznać?!), że jest głód, nędza i t. p. Przyznaje, że są „zaniedbania“ i t. p. Ale czy „biedni“ **kapitaliści** (katoliccy) **są winni?** Popierwsze kryzys dotknął także **pracodawców** — chociaż orędzie **przyznaje** (chwała Bogu), **że „nie zawsze w równej mierze“** z pracobiorcami, robotnikami. A po drugie, — tylko najwyżej **niektórzy kapitaliści** (katoliccy) **są winni!** Niektórzy!! Ale ustrój kapitalistyczny nie jest winien. Winni są tylko ci niektórzy, ci szczególnie **zachłanni:**

„Wiemy dobrze, **że kryzys dotknął** dziś *i pracodawców* i pracujących, ale czy zawsze w równej mierze? Czy jednak w wielu wypadkach niepohamowana chęć zysku, zbyt wysokie **wynagrodzenia jednych,** nie powodują nieuczciwego wyzysku biedy? Ze wstydem przyznać musimy, że tak jest, a krwawe wypadki w Krakowie i gdzieindziej, są tego jaskrawym dowodem“.

„W **wielu wypadkach**“! Winni są tylko ci, wyjątkowi, **niektórzy** pracodawcy, którzy uprawiają „zysk nieuczciwy“. Ale pozatem **SAM USTRÓJ** kapitalistyczny, sama istota zysku, bynajmniej nie zasługują na potępienie. Ten ustrój, który doprowadził do okrucieństw faszyzmu! Do dziesiątków miljonów bezrobotnych! Do straszliwych wojen światowych!

A teraz trzeci moment. Jest to chęć przerzucenia wszystkiego... **NA ŻYDÓW.** Podczas gdy z pośród katolickich pracodawców naj wyżej **niektórzy** są winni, zupełnie inaczej stoi sprawa z pracodawcami-Żydami:

„Mamy w naszem społeczeństwie *bardzo znaczną ilość pracodawców niechrześcijan,* którym *chciwość* **tak zaciemnia oczy,** że nie widzą nawet własnego niebezpieczeństwa i uprawiają *bezlitosny wyzysk* na każdem polu i bogacą się krzywdą ludzką“.

A, tu już inny język, inny styl! Tu wyzysk jest „bezlitosny“. Tu „chciwość zaciemnia oczy“ i tak dalej. Wszystko zwalić na Żydów, bo katolicki kapitalista to, poza niektóremi nielicznemi wyjątkami, przeważnie — baranek, żyjący (klerykalną) „sprawiedliwością“.

Ale rzecz ciekawa — pokazuje się, że bezpośrednimi sprawcami krakowskich wypadków byli nietylko Żydzi-kapitaliści, ale także podżegacze - komuniści, z pochodzenia też Żydzi. Ciekawi są ci Żydzi: oni najbardziej wyzyskują i oni też najradykalniej podżegają do walki z tymże wyzyskiem:

„Tak samo, jak w roku 1923 i teraz widzieliśmy wielu ludzi *niemanych* wśród mas demonstrujących. *Wodzowie komunizmu* narzucili się obrońcom i doprowadzili nieopatrznie im wierzących — do gwałtu i nieszczęścia“.

Orędzie dodaje skwapliwie, że są to **Żydzi.** Skoro jednak ci Żydzi-komuniści „doprowadzili“ do „gwałtu i nieszczęścia“, więc już niewiadomo, **KTO** naprawdę doprowadził? Nędza i bezrobocie ustroju kapitalistycznego, czy poprostu **Żydzi, Żydzi** i jeszcze raz **Żydzi!** A **ustrój** kapitalistyczny został **wybielony.** O to chodziło! A taktyka policji czy administracji? O niej ani słowa!

To są trzy główne momenty całego „orędzia“. Kończy się ono wezwaniem do **„JEDNOŚCI“** Polaków i katolików. A więc do jedności z tymi kapitalistami katolickimi, o których wyżej była mowa.

Krótko mówiąc, nauką krwawych wypadków krakowskich, spowodowanych nędzą ustroju kapitalistycznego, ma być łączność bezrobotnego i głodnego z wyzyskiwaczami i kapitalistami, byle— „katolikami“. Ładna logika. Jest to logika czysto kapitalistyczna. Dla nas, socjalistów, kapitalista czyto chrzczony czy obrzezany jest jednako wyzyskiwaczem.

Krakowski robotnik bez żadnego trudu rozejrzy się w ideologji tego „orędzia“ — politykę kleru aż nadto dobrze zna. Słodkie słówka o nędzy bezrobotnego mają za zadanie zamaskować istotną treść orędzia — obronę kapitalizmu i demagogję antysemicką.

Smutne to, ale prawdziwe — w tych nad wyraz ciężkich czasach bezrobocia i nędzy, faszyzmu i zbliżającej się wojny, kler pozatem nic nie ma do powiedzenia!

K. CZAPIŃSKI.

Broszura „I. K. C.“

Kto za to płaci?

Krakowski „Ilustrowany Kurjer Codzienny“ rozesłał czytelnikom 158 stronicową antyczechosłowacką broszurę. Nawet ten, kto się już otrzaskał z poziomem i stylem antyczechosłowackiej propagandy „Kurjerka“ i z bredniami p. Korsznickiego w katowickiem radjo, nie może wprost odruchowo **nie zareagować na treść i styl tej** broszury.

Cała ta, rozsyłana bezpłatnie, broszura — **to stek** karczemnych **napaści** na Czechosłowację i zarazem stek bezmyślnych bredni.

Czytając to wszystko co tam **napisane,** ma się wrażenie, że **broszura została napisana nie przez** pisarza, ale przez pijanego i poirytowanego marynarza.

Gdyby Czechosłowacja chciała udowodnić światu, że jest w porządku w stosunku do Polski i do mniejszości polskiej, — wystarczyłoby wydanie dla niej tej właśnie broszury w przekładzie na wszystkie języki państw Europy. Wydaniem tej broszury przekonałaby Czechosłowacja Europę, że ten, kto tak wymyśla i takie brednie pisze, — nie może mieć żadnej racji i słuszności po swojej stronie.

Broszurę tę nazwano w dodatku „historycznym dokumentem“, **tymczasem to, co tam napisano i jak napisano,** — nic nie ma wspólnego z prawdziwą historją. Jest to **dokument jakiejś** ciemnej historji, kompromitującej autora, wydawców i naród, w którego języku pisze się tego rodzaju brednie. Bo przecież taki styl i takie brednie kompromitują nie tylko anonimowego autora i wydawnictwo, ale i społeczeństwo, któremu się takie rzeczy daje do czytania. **Cała ta antyczechosłowacka propaganda** liberyjnej prasy nie przynosi propagandzie polskiej ani Polsce zaszczytu. Ale wyczyny tej propagandy w tej bezpłatnej broszurze to już tylko jeden wielki wstyd. Społeczeństwo polskie ma prawo zapytać, kto za te kompromitujące nas w świecie brednie płaci, bo to jest też naprawdę jakaś ciemna historja.

JAN STAŃCZYK.

Mały feljeton

Sinobrody

Może jest w tem trochę przesady, że nazywamy go „sinobrodym“, który to przydomek zazwyczaj dajemy takim, co zmieniają żony, dosłownie, jak rękawiczki. Ale, bądź co bądź, nasz małżonek liczy już piątą towarzyszkę, a tak, jak rzeczy stoją po półrocznem pożyciu, nie można młodemu stadłu rokować długiego, harmonijnego pożycia.

Pierwszy związek małżeński trwał wszystkiego trzy lata. Od 1919 roku do 1922 roku. Kobieta była gospodarna, zaprowadziła porządek w domu i zdawało się, że małżonkowie nie mają sobie nic do zarzucenia. Jednakże w trzy-cztery lata po rozejściu się, dowiadujemy się, że wtrącała się do jego, małżonka, spraw; ba, że była ladacznicą.

Pożycie z drugą trwało całe pięć lat. Była to kobieta wiejska ze wszystkiemi zaletami i wadami wieśniaczki. Pożycie nie było zupełnie zgodne, zakłócone zostało pewnemi wypadkami. Ponieważ on się zmienił nie do poznania, więc ona w prostocie ducha żądała rozejścia się, rozwodu, a przynajmniej separacji, lecz on się uparł i nie chciał rozejść się z nią. Wolał ją maltretować, ograniczać jej potrzeby, zamykać ją i t. d. Wreszcie w 1927 roku rozeszli się.

W następnym 1928 roku wybrał sobie trzecią towarzyszkę życia. Z tą żył najkrócej, bo wszystkiego dwa lata, poczem rozeszli się.

Ta trzecia miała tę wadę, że kontrolowała go. Wciąż dopytywała się o zarobione pieniądze, a on nie mógł się wyliczyć. Mówiono powszechnie— było to zresztą publiczną tajemnicą— że ma na boku współpracownicę, która go dużo kosztuje.

Pomiędzy małżonkami dochodziło do burzliwych scen i wreszcie w 1930 roku rozeszli się.

W tym samym roku pojął czwartą żonę. Była bardzo tolerancyjna. Patrzała przez palce na swoją rywalkę i nie robiła z tego powodu scen zazdrości. Małżonkowie wogóle rzadko widywali się i mało interesowali się sobą. W tym czasie przyszły kłopoty finansowe. Interesy mocno się popsuły i trzeba było stopę życiową bardzo ograniczyć.

To też gdy w 1935 r. rozszedł się z czwartą, to ożenił się z współpracownicą, słusznie rozumując, że utrzymanie jednego domu taniej wypadnie od utrzymywania dwuch domów.

Czy ten piąty związek przyniósł mu szczęście i zadowolenie? Zaledwie minął miodowy miesiąc, a nowa małżonka już robi fochy, ma swoje kaprysy, uważa, że małżonek nie okazuje jej dostatecznie szacunku, że, pomny jej przeszłości, lekceważy ją i niechętnie afiszuje się z nią.

Jest w tem duża doza prawdy. Jako z najmniej inteligentną ze wszystkich żon, niechętnie popisuje się nią, a — jak niektórzy utrzymują— pan małżonek ogląda się już za szóstą.

ULTIMUS.

Listy z Zagłębia Dąbrowskiego

Tragedja górników kopalni „Reden“

Górnicy okupują kopalnię od miesięcy nieczynną

W poniedziałek, 30 marca, ponad stu górników weszło na plac nieczynej od 10 miesięcy kopalni „Reden“ w Dąbrowie Górniczej i rozpoczęło strajk okupacyjny — żądając uruchomienia kopalni.

Żony robotników redenowskich udających się do pracy na kopalnie „Renard“ do Sosnowca tramwajem, zastąpiły im drogę i skłoniły do wejścia na teren kopalni „Reden“, celem jej okupowania.

Policja otoczyła zabudowania i plac kopalniany.

W całem Zagłębiu strajk ten wywarł wielkie wrażenie i podniecenie wśród robotników.

Tyle podaje nasz korespondent.

***

Jest to pierwszy w Polsce wypadek okupowania NIECZYNNEGO zakładu pracy. Jakie jest tego wypadku podłoże?

Od roku w Zagłębiu kursowała pogłoska, że kopalnia „Reden“ w Dąbrowie — stanowiąca własność wspólnego koncernu Huty Bankowej i kopalni „Renard“ z Sosnowca — będzie wkrótce zamknięta, a przydział węglowy otrzyma z „Redenu“ kopalnia „Renard“.

W lipcu r. ub. wybuchł na „Redenie“ pożar w kopalni na skutek czego kopalnia została zamknięta, a robotnicy częściowo zostali przesunięci na kopalnię „Renard“ do Sosnowca, częściowo zaś zostali zredukowani lub posłani na urlop „turnusowy“.

Przydział węglowy za „Reden“ przekazano kopalni „Renard“.

Robotnicy z Dąbrowy muszą jeździć na „Renard“ do Sosnowca tramwajem, co zabiera im czasu ponad trzy godziny dziennie; za tramwaj muszą płacić po 7 złotych miesięcznie, a pracują po 10 do 14 dni w miesiącu na kopalni „Renard“.

W październiku ub. r. pożar na kopalni już wygasł zupełnie; Urząd Górniczy stwierdził oficjalnie, że kopalnię już można uruchomić — lecz Zarząd kopalni dotychczas jej nie uruchamia.

Wszelkie interwencje u Zarządu kopalni jak i w Min. Przem. i Handlu zawiodły. Wobec tego zrozpaczeni górnicy chwycili się ostatecznej broni — OKUPOWANIA NIECZYNNEJ KOPALNI, gdyż tą drogą pragną wywalczyć uruchomienie swego warsztatu pracy.

Dodać należy, że cała kopalnia „Reden“ leży na terenach stanowiących własność Rządu i jest przez Rząd wydzierżawiona do eksploatacji Franko - Polskiemu Towarzystwu.

Wobec zamknięcia kopalni przez to Towarzystwo, Magistrat m. Dąbrowy Górniczej ubiegał się u Rządu o cofnięcie dzierżawy Towarzystwu i oddania tej dzierżawy Magistratowi, celem uruchomienia kopalni.

Jak dotąd... bezskutecznie.

Z.

Rewizje i aresztowania

W ciągu ostatnich paru dni policja polityczna w Warszawie dokonała szeregu rewizyj i aresztowań wśród osób, podejrzanych o przynależność do organizacji komunistycznej, Rewizyj przeprowadzono około 100. Wykryto — między innymi — w Nowej Wsi pod Pruszkowem tajną drukarnię. „Kurjer Czerwony“ podaje następującą tymczasową listę aresztowanych:

Jan Galwas, Tadeusz Nowak, Sura Rotenberg, Zofja Kościńska, Szmul Kirszenbaum, Chaja Winter, Abram - Mordka Kryształ, Czesław Zawistowski, Anna Foszko, Juljan Sadowski, Rachela Burakiszska, Benjamin Przysuski, Antoni Ciszewski, Pelagja Malczuk, Pinkus Szpajzman, Jan Puchała, Abram - Zygmunt Przysuski, Benjamin Chwat.

***

P. A. T. donosi z Łodzi:

W toku obserwacyj ujawniono siedzibę okręgowej „techniki“ Komunistycznej Partji Polski, którą zlikwidowano, przyczem znaleziono tam maszynę drukarską, zecernię, maszynę do pisania, powielacz ,specjalną maszynę do woskówek z przygotowanemi do odbijania odezwami, matryce oraz gotowe do druku „układy“ zecerskie z odezwami. Ponadto znaleziono rozliczenia partyjne, adresy techników dzielnicowych i t. p.

W związku z powyższem aresztowano 14 osób, u których znaleziono obfity materjał obciążający w postaci odezw, okólników partyjnych, a zwłaszcza broszur z obrad 7-ego Kongresu „Kominternu“.

Jednocześnie i na terenie całego województwa łódzkiego władze bezpieczeństwa przystąpiły do likwidacji czynnych działaczy komunistycznych.

Ogółem na terenie województwa łódzkiego aresztowano ponad 60 osób. Przy wszystkich aresztowanych znaleziono obfity materjał obciążający. M. in. w Tomaszowie Maz. aresztowano 10 osób, w Zgierzu — 5, w Pabjanicach — 5, w Kaliszu — 20, w Aleksandrowie — 3, w Zduńskiej Woli — 4 — i t. d.

Nielegalnie posiadana broń w Małopolsce Wschodniej —

Zapowiedź rewizji i represji

Agencja PRESS donosi ze Lwowa:

Wojewoda stanisławowski Starzyński ogłosił wezwanie do wszystkich, którzy na terenie województwa posiadają nielegalnie broń palną i amunicję, aby złożyli ją dobrowolnie do 15 kwietnia r. b. we właściwych zarządach miejskich, gminnych, względnie u sołtysów gromad.

Po 15 kwietnia przeprowadzone będą rewizje mieszkaniowe oraz rewizje zabudowań, ewentualnie też rewizje osobiste u osób, które posiadają nielegalnie broń, a nie zastosowały się do powyższego wezwania. Osoby, u których broń zostanie znaleziona, pociągnięte będą do najsurowszej odpowiedzialności karnej. (PRESS).

Strajk w przemyśle budowlanym w Poznaniu

(Telefonem).

W Poznaniu wybuchł strajk z powodu nieuznania przez przedsiębiorców żądań robotniczych: płacy 1 zł. 30 gr. na godzinę i skrócenia czasu pracy do 40 godzin tygodniowo.

Konferencje w Inspektoracie Pracy nie dały wyników, wobec czego robotnicy budowlani na zgromadzeniu w dniu 31 marca, odbytym przy udziale blisko 2.000 ludzi, postanowili przystąpić do strajku.

Strajk objął od środy wszystkie budowie. Akcją kieruje Centralny Związek Rob. Przem. Budowlanego, Drzewnego, Ceramicznego i Pokrewnych.

Do strajku przyłączyło się również Zjedn. Zaw. Polskie i lokalne związki.

Nieporozumienie

We wczorajszym „Kurjerze Porannym“ p. W. Stpiczyński wystąpił dość uroczyście w obronie nowego Sejmu i nowego Senatu. Sięgnął trochę do historji, zresztą nieszczęśliwie („żadna „delegacja parlamentarna“ nie jeździła w r. 1920 „błagać bolszewików o pokój“; do Mińska Litewskiego udała się **delegacja Rządu** za zgodą i wiedzą Naczelnego Wodza i, oczywiście, nie **„błagała“** wcale, co p. Stpiczyński może łatwo stwierdzić chociażby z protokułów rokowań mińskich, z protokułów, ogłoszonych w książce ś. p. J. Dąbskiego), — **poczem** stanął do boju polemicznego o chwałę i o powagę „odrodzonego“ parlamentu polskiego.

P. Stpiczyński **uległ — rzecz** jasna — **wpływowi środowiska.** Jest to normalny i typowy proces psychiczny. Czuje się z tem środowiskiem związany. Boli go ten swoisty ton, jaki opinja publiczna przyjęła w stosunku do gmachu przy ul. Wiejskiej; irytuje go osamotnienie tego gmachu, brak zainteresowania tem, co się w niem dzieje. Rozumiemy i oceniamy tę irytację... współodpowiedzialności. Ale nie zmieni ona... „rzeczywistości rzeczywistej“. Tu nie chodzi o złośliwą chęć „dokuczenia“ personalnie pp. posłom i senatorom. Chodzi o to, że **przedstawicielstwa narodowego** niepodobna stworzyć metodami p. Sławka i pp. byłych sekretarzy B.B.W.R. Dlatego **nic nie wyszło.** Ludzie rozsądni przewidywali to od samego początku. Gniew p. Stpiczyńskiego przypomina gniew owego chłopca, który stłukł termometr i zastąpił go rurką szklaną, a później miał pretensję, że rurka szklana nie pokazuje temperatury. Bywają na świecie sprawy, których nie rozwiąże ani rozkaz, ani artykuł dziennikarski. Cóż na to poradzić, że „najwyższy, podniebny lot“ tego parlamentu wrześniowego osiągnął poziom... sprawy „uboju rytualnego“...

Trudno... wedle stawu — grobla.

AR.

Wizyta premjera Belgji

Odroczona już raz wizyta premjera Belgji, van Zeelanda, w Warszawie uległa ponownemu odroczeniu.

W pierwszej połowie kwietnia premjer belgijski wystąpi w parlamencie ze sprawozdaniem z działalności Rządu na zasadzie pełnomocnictw, które upłynęły z dniem 31 marca.

Wobec tego niema mowy o przyjeździe premjera van Zeelanda do Warszawy przed świętami. Termin wizyty po świętach nie jest jeszcze ustalony. (PRESS).

Depesze i wiadomości, otrzymane w nocy z wtorku na środę

W obawie intryg włoskich

Pełne rezerwy stanowisko, jakie zajmuje Rząd włoski wobec londyńskich uchwał państw lokarneńskich, budzi zaniepokojenie w kołach politycznych Paryża, które sądzą, że Mussolini nie zaaprobuje tych uchwał przed zaniechaniem sankcyj wobec Włoch. Na łamach prasy można równocześnie zauważyć obawy, by Włochy poza plecami Francji nie porozumiały się wkońcu bezpośrednio z Anglją, co doprowadziłoby do zupełnego osamotnienia Francji.

Prasa prawicowa domaga się szybkiego zbliżenia do Włoch w celu zabezpieczenia granicy francusko - włoskiej i możliwości użycia znajdujących się tam 18 dywizyj w innym punkcie. Prawica domaga się zniesienia sankcyj wobec Włoch.

Mussolini, jak podaje „L'Oeuzre" półoficjalnie poinformować miał państwa lokarneńskie, że Włochy nie zamierzają wysyłać swego przedstawiciela na przyszłą konferencję tych państw.

(PAT.)

Obrazili się!

Hiszpańscy faszyści bojkotują pracę Kortezów

Po otwarciu posiedzenia Kortezów frakcje „Katolickiej" Akcji Ludowej (Gil Roblesa), „Odnowienia" (monarchiści) i „Tradycjonalistów", zawiadomiły, że wycofują się z udziału w obradach Izby.

Deputowani tych trzech frakcyj opuścili demonstracyjnie salę obrad. Bezpośrednim powodem tej demonstracji jest uchwała komisji o unieważnieniu mandatów okręgu Granady. (PAT)

Ostatnie chwile Hauptmana

W więzieniu trentońskiem uczyniono we wtorek ostatnie przygotowania do stracenia Brunona Hauptmana. Gubernator Hoffman polecił zbudowanie bezpośredniego połączenia telefonicznego między swojem mieszkaniem i gabinetem dyrektora więzienia.

Hauptman oświadczył dozorcom, iż pragnąłby uzyskać pozwolenie na ogłoszenie odezwy transmitowanej przez radjo, wzywającej wszystkich ewentualnych świadków swej niewinności, którzy dotychczas z tych lub innych względów milczeli, do zgłoszenia się chociażby w ostatniej minucie. Polecił też by powiedziano synowi, że Hauptman nie jest mordercą.

Wobec sygnalizowanych prób zamachu, władze przedsięwzięły środki ostrożności. Miasto oraz okolice patrolowane są przez silne oddziały policji mundurowej i tajnej, która ściśle bada przyjezdnych. W obawie przed zamachem kat od kilku dni nie opuszcza więzienia, z którego usunięto większość więźniów.

W ostatniej chwili nadeszła wiadomość o odroczeniu egzekucji. Szczegóły dajemy na str. 2.

Paryż w oczekiwaniu rozstrzygnięć Londynu

Pomyślne wieści obok niepokojących

Duże zadowolenie wywołała w Paryżu wiadomość, że na ostatniem posiedzeniu gabinetu brytyjskiego postanowiono, że w czwartek zostanie wysłany do Paryża przewidziany w czasie rozmów lokarneńskich list, precyzujący zobowiązania Anglji w zakresie pomocy dla Francji i Belgji.

List ten, jak podaje „Echo de Paris" Rząd angielski stara się obecnie wyzyskać w sensie uniezależnienia się od stanowiska Rządu włoskiego. Prasa donosi również, że przewidziany kontakt między sztabami generalnemi będzie miał charakter dwustronnych rozmów francusko - angielskich i belgijsko - angielskich.

Inne jednak wiadomości z Londynu, towarzyszące tym informacjom, zaczynają wywoływać w kołach politycznych Paryża poważne zaniepokojenie. W pierwszym rzędzie chodzi o informacje na temat ostatniej rozmowy ambasadora francuskiego Corbin z min. Edenem i sir Robertem Vansittartem, z której wynika, że w brytyjskiem MSZ istnieją silne tendencje do odroczenia daty zebrania się konferencji brukselskiej sygnatarjuszy Lokarna.

Jeśli bowiem Rząd francuski pragnąłby jaknajszybszego zwołania konferencji jeszcze w okresie przedświątecznym, o tyle Anglicy, jak podaje „Oeuvre", życzą sobie, aby zwołać ją dopiero za 3 tygodnie lub nawet po wyborach francuskich.

We francuskim M. S. Z. uważają jednak, że konferencja brukselska mogłaby mieć bardzo duże znaczenie, gdyż umożliwiłaby wspólne rozważenie odpowiedzi niemieckiej i uzgodnienie stanowisk Anglji i Francji na wypadek gdyby propozycje niemieckie okazały się nie do przyjęcia. Pozatem wynik konferencji byłby jasnem sprecyzowaniem polityki francuskiej jeszcze przed wyborami, co miałoby duże znaczenie dla sytuacji wyborczej we Francji, ponieważ masy wyborcze francuskie mogłyby się zorjentować w stanowisku Rządu.

Przedewszystkiem jednak budzi zaniepokojenie podana przez „Oeuvre" informacja na temat zamiaru brytyjskiego M. S. Z. nawiązania dwustronnych rozmów angielsko - niemieckich i to przed konferencją państw lokarneńskich jaką odbyłaby się w Londynie lub w Paryżu. Rozmowy angielsko-niemieckie miałyby niewątpliwie na celu wciągnięcie Francji do rokowań z Niemcami bez względu na treść odpowiedzi niemieckiej.

(PAT.)

Teror w Gdańsku

Nieznani sprawcy wybili szyby w sklepie kolonjalnym b. sen. socjalisty Franciszka Arczyńskiego w Gdańsku. Pozatem stłuczono kilka szyb w mieszkaniach robotników opozycyjnych na przedmieściu Orunia. Wszyscy sprawcy zbiegli natychmiast i nie zostali wyśledzeni.

Zbrojenia Szwajcarji

Celem zgromadzenia funduszów nieodzownych dla realizacji programu zwiększenia stanu obrony Szwajcarji, Rząd rozpisze w nadchodzący poniedziałek pożyczkę na sumę 100 miljonów fr. szw. Program reorganizacji obrony przewiduje przedewszystkiem utworzenie 12 nowych bateryj artylerji ciężkiej i modernizację obrony lotniczej. (PAT)

Ribbentrop przybył do Londynu

Dnia 31 ub. m. o g. 16.45 wystartował samolotem do Londynu ambasador von Ribbentrop celem wręczenia Rządowi brytyjskiemu odpowiedzi niemieckiej. Ribbentropowi towarzyszy kilku przedstawicieli urzędu spraw zagranicznych Rzeszy. Treść odpowiedzi otoczona była ścisłą tajemnicą. Było tylko wiadomem, że dokument jest bardzo zwięzły i zawiera kilka propozycyj Rządu niemieckiego na okres rokowań.

Ribbentrop przybył na lotnisko w Croydon o godz. 20 m. 35 czasu londyńskiego.

Agencja Reutera dowiaduje się, że Ribbentrop przybywszy na lotnisko w Croydon, zatelefonował stamtąd niezwłocznie do brytyjskiego M. S. Z., prosząc, aby jego wizyta u min. Edena odłożona została do 1 kwietnia, gdyż samolot jego przybył z dość znacznem opóźnieniem. Min. Eden zgodził się chętnie na to.

Sprawa obrony narodowej w Belgji

Belgijska komisja obrony narodowej przyjęła projekt reformy wojskowej, który, zamiast ustalenia liczebności armji na 67 tys. — pozostawia określenie corocznego kontyngentu uznaniu Rządu.

Socjaliści wyrazili zgodę na upoważnienie Rządu do wstrzymania w razie potrzeby bezterminowego urlopowania żołnierzy oraz powstrzymali się od wszelkiej dyskusji w sprawie całokształtu zagadnień wojskowych, które zostaną rozpatrzone przez komisję mieszaną. Projekt reformy wojskowej ma wejść pod obrady parlamentu w piątek.

Próba obliczenia kosztów wojny w Afryce

Havas donosi z Rzymu, że kampanja wschodnio - afrykańska spowodowała od dn. 20 czerwca r. z. wydatki sięgające 7 miljardów 120 miljonów lirów.

Z sumy tej na potrzeby ministerjum wojny poszło 3 miljardy 280 miljonów lirów. Na marynarkę 755 miljonów, na lotnictwo 850 miljonów. Ministerjum kolonij zużyło 2 miljardy 100 miljonów, ministerjum spraw wewnętrznych 164 miljony, sprawy zagraniczne — 350 miljonów.

Liczba wojsk, biorących udział w operacjach na terenie Abisynji stale wzrasta. Według Havasa na obu frontach abisyńskich znajduje się obecnie 450 tys. białych żołnierzy wraz z robotnikami. Pierwszego kwietnia wojska włoskie w wschodniej Afryce liczyły 360 tys. żołnierzy, nie licząc wojsk tubylczych.

Nie trzeba dodać, że to obliczenie kosztów wyprawy jest napewno niepełne.

W Z. S. S. R.

Sabotaż na kolei Tomskiej?

Agencja Tass donosi: Kolegjum wojskowe najwyższego sądu ZSSR na sesji wyjazdowej w Nowosybirsku rozpatrywało sprawę grupy kolejarzy z Tomska, oskarżonych o to, że zostali zwerbowani przez agentów wywiadu jednego z państw zagranicznych do działalności szpiegowskiej i dywersyjnej. Latem r. 1934 mieli oni stworzyć i stanąć na czele organizacji kontrrewolucyjnej, która pod ich kierownictwem uprawiała aż do początku r. 1936 działalność szpiegowską, dywersyjną oraz sabotaż, polegający na świadomem niszczeniu urządzeń kolejowych w Tomsku, celem pogorszenia stanu transportu i osłabienia potęgi Związku Sowieckiego. Trzej główni oskarżeni: Mędzychowski, Marjenhof i Hłoczkow zostali skazani na karę śmierci przez rozstrzelanie, pozostałych pięciu skazano na więzienie od 3 do 10 lat. (PAT).

Dymisja prezydenta Częstochowy

Na wniosek wojewody kieleckiego p. minister spr. wewn. zwolnił p. Jana Mackiewicza ze stanowiska tymczasowego prezydenta miasta Częstochowy. P. minister zamianował p. Karola Motala radcę urzędu wojewódzkiego w Kielcach, tymczasowym prezydentem m. Częstochowy. (PAT)

Fruwające butelki

na bankiecie faszystowskim

W Paryżu odbył się przed kilku dniami bankiet przedstawicieli prawicowych i faszystowskich organizacyj, celem ułożenia wspólnej listy kandydatów na posłów do nowej Izby Deputowanych, do której wybory odbędą się 26 b. m.

Delegaci dobrze zjedli i wypili, poczem przystąpiono do dyskusji. Pierwszy zabrał głos przywódca faszystowskiej „Młodzieży Patrjotycznej" Taitsinger. Ale nie dano mu mówić i zakrzyczano go.

Gdy odezwał się następny mówca, poszły w ruch talerze, butelki i t. p. Podniósł się rwetes i wrzask. Nikogo już nie dopuszczono do głosu. Ktokolwiek zdobywał się na odwagę i począł mówić, został zbombardowany pomarańczami, które mu skutecznie zamykały usta.

W końcu powstała ogólna bijatyka, w której wyniku wiele osób lekarze musieli opatrzeć, a sala bankietowa wyglądała jak istne pobojowisko.

Organizatorzy bankietu pisali nazajutrz, że zaszło „nieporozumienie..."

Tak się skończyła pierwsza próba utworzenia „jednolitego frontu" prawicy.

„Jestem niewinny"

Zamach samobójczy w Sądzie

Dnia 31 ub. m. o godz. 11.45 na sali rozpraw w sądzie okręgowym w Poznaniu usiłował popełnić samobójstwo Stefan Garczyński, skazany za kradzież przez sąd grodzki na 2 lata więzienia. Po odczytaniu sentencji wyroku, która zatwierdziła wyrok pierwszej instancji, oskarżony wyciągnął długi nóż i pchnął się nim w okolicę serca, wołając: „Jestem niewinny".

Desperat runął na ławę oskarżonych silnie krwawiąc. Przybyłe w kilka chwil potem Pogotowie Ratunkowe przewiozło ciężko rannego Garczyńskiego do szpitala.

OSTATNIE DEPESZE I WIADOMOŚCI NA STR. 1, 2

Komisarz Litwinow w Warszawie

Na powrotnej drodze z Londynu do Moskwy przyjechał we wtorek przez Wiedeń do Warszawy komisarz spraw zagranicznych Z. S. S. R. Litwinow i zamieszkał w gmachu ambasady sowieckiej.

We wtorek rano kom. Litwinow wyjechał do Moskwy.

Żadnych politycznych rozmów kom. Litwinow w Warszawie nie prowadził.

Przeciw wyborowi zbiegów

Poseł Czechosłowacji w Berlinie Mastny złożył w Urzędzie Spr. Zagr. notę, protestującą przeciwko wystawieniu jako kandydatów do Reichstagu trzech b. deputowanych narodowo - „socjalistycznych" do parlamentu praskiego, Junga, Krebsa i Schuberta, którzy w swoim czasie zbiegli do Niemiec. (PAT)

Otto Lang

W Zurychu zmarł w wieku 72 lat tow. Otto Lang, jeden z założycieli szwajcarskiej partji socjalistycznej.

Zmarły był bardzo popularną postacią w szwajcarskim ruchu robotniczym. Przez długie lata piastował z wyboru urząd sędziego w Zurychu.

Za młodu brał udział w nielegalnej pracy socjalistów niemieckich, w okresie prześladowań bismarckowskich, poczem na stałe osiadł w Szwajcarji.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Wyróżnienie polskiego dziennikarza

Stowarzyszenie korespondentów prasy zagranicznej w Londynie odbyło doroczne zgromadzenie, na którem wybrano nowy zarząd. Na posiedzeniu nowego zarządu, na miejsce dotychczasowego prezesa stowarzyszenia Francuza Massip'a, obrany został korespondent PAT w Londynie, dr. Stefan Litauer.

Sukces czerwonych

Chińskie wojska komunistyczne zajęły miasto Nu-Tung, dość znaczny ośrodek prowincji Szan-Si w odległości 120 klm. od Taj-Juan. (PAT.)

Wiadomości Sportowe

Sport robotniczy

BACZNOŚĆ MŁODZIEŻY WARSZAWY! W niedzielę 19 kwietnia odbędzie się uroczyste otwarcie sezonu letniego I Robotniczego Ośrodka Wychowania Fizycznego. W programie przewidziane są następujące imprezy:

1) Bieg kolarski 35 klm.
2) Drużynowy bieg młodzików i harcerzy.
3) Bieg indywidualny młodzików.
4) Bieg indywidualny dorosłych 5 km.
5) Turniej koszykówki drużyn reprezentacyjnych.
6) Turniej siatkówki drużyn reprezentacyjnych.
7) Otwarcie turnieju letniego siatkówki męskiej i kobiecej o nagrodę przechodnią.
8) Otwarcie turnieju letniego koszykówki o nagrodę przechodnią.

Do zawodów zapraszamy Robotnicze Kluby Sportowe, Koła Młodzieży, Związków Zawodowych oraz Koła Młodzież PPS.

Organizacje, które nie mogą wystawić pełnej własnej drużyny, mogą poszczególnych zawodników wystawić w drużynach Orodka.

Piłka nożna

APEL DO WARSZAWSKICH SĘDZIÓW PIŁKARSKICH. Zarząd Warsz. OZPN rozpoczął już przyjmowanie zgłoszeń sędziów piłkarskich celem podpisywania deklaracyj, przystąpienia do wydziału spraw sędziowskich przy Warsz. OZPN. Zapisy codzienni w godzinach 10—12, a w poniedziałki, czwartki i piątki w godz. od 17 — 20 w sekretarjacie WOZPN Nowowiejska 2a.

SĘDZIOWIE POZNAŃSCY W SPRAWIE ANTONOMJI. Sędziowie Poznańskiego Kolegjum Sędziów Piłki Nożnej, którzy w ubiegłą niedzielę na zgromadzeniu PKS zajęli stanowisko wyczekujące ze względu na dotychczasową zgodną współpracę z zarządem POZPN, są w większości zdecydowani zgodzić się na utworzenie wydziału spraw sędziowskich. Sędziowie poznańscy wyrażają przytem opinję, że zatarg powstał na tle osobistych nieporozumień, w których sędziowie poznańscy zupełnie nie są zainteresowani.

OSTATECZNA LIKWIDACJA POLSKIEGO KOLEGJUM SĘDZIÓW. Na wtorkowem posiedzeniu Zarządu Polskiego Zw. Piłki Nożnej powzięto ostateczną uchwałę, likwidującą Polskie Kolegjum Sędziów. Unieważniono wszystkie dotychczasowe legitymacje sędziowskie, pozatem cofnięto członka P. K. S. prawo wstępu na boiska piłkarskie. Ostatnia próba, podjęta przez prezesa P.K.S. p. Walczaka o pozostawienie przynajmniej do 1937 r. obecnego autonomicznego PKS., została przez P. Z. P. N. odrzucona. Po tej próbie prezes Walczak opuścił zebranie PZPN.

Utworzony przez Zarząd PZPN. Wydział Spraw Sędziowskich ukonstytuował się w następujący sposób: przewodnczący mjr. Jacheć, zastępca mjr. Dąbrowski, sekretarz Frak, referent obsady Mosiński, referent dyscyplinarny mec. Muszkat. Następnie zatwierdzona została obsada meczów ligowych na dzień 5 kwietnia. W Warszawie mecz Legja — Dąb prowadzić będzie p. Arczyński, mecz ŁKS — Warszawianka w Łodzi — p. Lustgarten, mecz Wisła — Śląsk w Krakowie p. Kurzweil, mecz Warta — Garbarnia w Poznaniu — p. Gruszka, mecz Ruch — Pogoń w Wielkich Hajdukach — p. Rutkowski.

Sędziowie, należący do PKS, mogą się zgłosić do dnia 15 kwietnia do Wydziału Spraw Sędziowskich przy PZPN i automatycznie zostaną przyjęci na członków. Po tym terminie wszyscy sędziowie będą musieli składać normalne egzaminy sędziowskie.

OSTRZEŻENIE PRZED BRUTALNĄ GRA. W najbliższą niedzielę nastąpi w Warszawie inauguracja mistrzostw piłkarskich okręgu warszawskiego. W związku z tem WOZPN przypomina piłkarzom uchwałę Walnego Zgromadzenia Polskiego Związku Piłki Nożnej, na podstawie której gracz, usunięty z boiska za czynne znieważenie gracza, sędziego lub umyślne uderzenie sędziego, czy widza, zostaje automatycznie zawieszony.

***

W najbliższą sobotę i niedzielę odbędą się następujące mecze piłkarskie o mistrzostwo klasy A:

W pierwszej grupie grają AZS — Skoda, Warszawianka Ib — Huragan, PZL — Pogoń.

W drugiej grupie walczą Legja Ib — Polonia, Orkan — PWATT, Orzeł — Bzura.

W grupie robotniczej mistrzostwa rozpoczną się 4 kwietnia meczem Sarmata — Gwiazda. Następnego dnia, w niedzielę, grają Marymont — Czarni, Znicz — Tur Wisła, Skra — Drukarz. (PATT).

Atletyka

DZISIEJSZE ZAWODY ZAPASNICZE. Dziś we środę o godz. 19 w sali Prądu (Tamka 37) rozegrany zostanie ostatni decydujący mecz zapaśniczy o drużynowe mistrzostwo Warszawy pomiędzy Prądem i Elektrycznością. Wprawdzie Prąd posiada 8 pkt. w tabeli, a Elektryczność tylko 6 pkt., ale Elektryczność rozporządza lepszym stosunkiem zwycięstw, tak, że w wypadku zwycięstwa, drużyna Elektryczności wysunie się na czoło tabeli. Jako przedmecz rozegrane zostanie spotkanie w klasie B między mistrzem klasy B Policyjnym KS, a Rywalem.

Wioślarstwo

SEJMIK WIOŚLARSKI W WARSZAWIE. W niedzielę w sali Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego odbył się doroczny, XVII skolei, Sejmik Wioślarski przy udziale delegatów klubów z całej Polski.

Absolutorjum udzielone zostało władzom PZTW przez aklamację, poczem również przez aklamację dokonano wyborów uzupełniających do zarządu Związku.

Jednogłośnie uchwalono wniosek Komisji Rewizyjnej o powołanie komisji lotnych, któreby badały na miejscu stan finansowy poszczególnych klubów.

Wiele uwagi poświęcono sprawie funduszu specjalnego na budowę osiedli i schronisk turystycznych nad rzekami, przytem sprawę tę przekazano nowemu zarządowi z poleceniem porozumienia się z zainteresowanemi Związkami — Żeglarskim i Kajakowym.

Na Górnym Śląsku

Na marginesie zwycięskiego strajku na kopalni „Śląsk"

Nie wolno redukować, załóg, nie wolno niszczyć warsztatów pracy!

Pod tem hasłem robotnicy kopalni „Śląsk" w Chropaczowie w podziemiach kopalni rozpoczęli w dniu 23 marca r. b. strajk polski. Strajk trwał pełne 5 dni; około 500 górników przebywało przeszło 100 godzin o głodzie, w niebezpieczeństwie zdrowia i życia, w norach kopalni. Pełne pięć dób górnicy kopalni „Śląsk" musieli cierpieć, by skłonić pracodawcę do wycofania wniosku o redukcję 450 robotników. Bohaterską postawą, wzorowym porządkiem podczas strajku, zdecydowaną wolą, solidarnością i głęboką wiarą w zwycięstwo, mobilizując do walki nietylko samych górników, ale także żony i dzieci zmusili robotnicy kapitalistów do ustępstw.

Utrzymując wzorowy porządek, tak w podziemiach, jak i na powierzchni, wykonując niezbędne prace — o głodzie podszas strajku w kopalni — nietylko nie dali władzom bezpieczeństwa powodu do interwencji, ale złożyli jeszcze jeden dokument, który nie da się wymazać z historji walk robotniczych, że uważają warsztat pracy za rzecz związaną z ich życiem, że gotowi są go bronić, nie cofając się przed śmiercią — jak obecnie, tak i przy każdej nowej próbie w przyszłości.

Nie mniej przyczyniły się do zwycięstwa mężów żony górników. Matka dla dzieci, gospodyni domu — na czas strajku przestała istnieć, bowiem świadoma tego, że praca męża to dla niej wszystko, to życie jej i jej rodziny, że w obronie warsztatu pracy należy wszystko poświęcić — pośpieszyła z pomocą walczącemu mężowi. Stając prawie codzień przed bramą kopalni, urzędem gminnym, starostwem, województwem, przyśpieszała zwycięstwo męża, swoje, całej rodziny i całego społeczeństwa. Delegacja kobiet, na czele której stanęły towarzyszki: Machurowa, Sznelowa, Potyczowa, Kolendowa i Osmańska, domagała się na każdym kroku energicznie szybkiego wycofania wniosku redukcji. Swojem poświęceniem dla wspólnej sprawy, zagrzewając do walki swych mężów, przyczyniły się niesłychanie do szybkiego załatwienia zatargu i uzyskania zwycięstwa.

Nieznany w historji walk robotniczych strajk dzieci szkolnych podczas strajku ojców na kopalni, codzienne wystawanie przed bramą kopalni i wyczekiwanie na ojców, wzruszający płacz dzieci i wołanie o ojca-żywiciela, były ciężkiem oskarżeniem i potężnym protestem przeciwko wyzyskowi, długoletniemu nękaniu i krzywdzie, wyrządzanej ustawicznie górnikom kopalni „Śląsk" przez kapitalistów.

Kupcy, rzemieślnicy, zdając sobie sprawę z tego, że przegrana górników jest także klęską dla ich życia, przygotowywali gorączkowo pomoc walczącym górnikom.

Strajk towarzyszy górników kopalni „Śląsk" niech będzie dla wszystkich, a przedewszystkiem dla panów kapitalistów, ostrzeżeniem na przyszłość.

Dziś robotnik, a w szczególności górnik, spychany przez bankrutujący system gospodarki kapitalistycznej na dno nędzy, nie ma absolutnie nic już do stracenia poza sobą. Warsztat pracy to jest życie; górnik gotowy jest na wszystko i życia swego bronić będzie, póki sił starczy.

Górnicy w całej Polsce rozumieją doskonale, że jego dzisiejsze zwolnienie z pracy — to wieloletnie bezrobocie, nędza, poniewierka i głód.

Dlatego w obronie przed redukcjami, zamykaniem kopalń już dziś organizują walkę o skrócenie czasu pracy do 6-ciu godzin dziennie, o podniesienie siły konsumcyjnej. W walce tej pójdą — śladem górników kopalń: „Śląsk", „Eminencja", „Szczęście Luizy", „Klimontów" i innych — zdecydowani, solidarni, z wiarą w zwycięstwo — i zwyciężą!

Nieszczęśliwe wypadki

W kopalni „Wolfang-Wawel" oberwały się ze stropu większe zwały węgla, które zasypały 24-o letniego robotnika Pawła Kazika. Nieszczęśliwy robotnik doznał szeregu ogólnych potłuczeń.

Podobny nieszczęśliwy wypadek wydarzył się w podziemiach kopalni „Lech" w Nowej Wsi, gdzie bryła węgla, oberwana ze stropu, zmiażdżyła górnikowi Alfredowi Joachimowskiemu rękę i nogę.

Obie ofiary wypadków przewieziono do szpitala.

Robotnicy tartaków w Nurcu

Bronią się przed obniżką płac

(Korespondencja własna).

Po rozbiciu w roku 1933 robotników, zorganizowanych w Związku klasowym, przez osławionego na naszym terenie Hübnera, robotnicy stali się bezsilni. Z rozbicia skorzystali przedewszystkiem miejscowi przemysłowcy leśni i właściciele tartaków. Również tartak państwowy obciął robotnikom płace, które zostały wywalczone w roku 1932 w strajku prowadzonym przez Związek klasowy.

Dokonywane rok rocznie obniżki płac zrujnowały doszczętnie rodziny robotnicze. W każdej izbie robotniczej zapanowała nędza; przestano posyłać dzieci do szkoły, gdyż są bose i głodne. Zaczęto tu wprowadzać w życie modne hasło, że robotnik może pracować o kartoflu i kawałku chleba.

Po ostatniej obniżce, która odebrała robotnikowi minimum egzystencji, robotnicy szukając wyjścia z sytuacji, w której się znaleźli, postanowili się zorganizować w związku klasowym, nawiązali kontakt z centralą i w ciągu paru tygodni stworzyli u siebie Oddział, w którym zorganizowali się masowo.

W dniu 24 marca robotnicy solidarnie zwartą masą, przystąpili do strajku o poprawę swego bytu. Na nic się nie zdały zebrania, zwoływane przez pupilów kapitału, na których straszono członków represjami w razie gdyby porzucili pracę. Gdy zwrócono się z tem do „Strzelców" i „Rezerwistów", ci odpowiedzieli „Najpierw jesteśmy robotnikami, a później rezerwistami i strzelcami", „Żołądek nasz potrzebuje tego samego, co i żołądek innego robotnika".

Strajk jest solidarny, nie ma żadnych ekscesów.

Strajkują robotnicy tartaku państwowego, oraz robotnicy tartaku prywatnego Szai Rabinowicza.

Kupony miejscowe w pociągach

podczas ruchu przedświątecznego

Ministerjum Komunikacji dla zachowania porządku na kolejach w okresie wzmożonego ruchu przedświątecznego wprowadzi wzorem lat ubiegłych specjalne kupony dodawane do biletów kolejowych na zajmowanie miejsc. Kupony takie zastosowane będą we wszystkich pociągach dalekobieżnych o większej frekwencji pasażerów i w pociągach, kursujących do uzdrowisk.

Kupony przy zajmowaniu miejsc obowiązywać będą w czasie od Wielkiego Wtorku godz. 21-szej do Wielkiej Soboty godz. 18-ej do wszystkich trzech klas.

Równocześnie dla wygody pasażerów, bilety kolejowe sprzedawane będą na 5 dni naprzód. Na dworcu Głównym w Warszawie uruchomionych będzie 12 kas dla pociągów dalekobieżnych.

Dyrekcje kolejowe otrzymały zlecenie wprowadzenia kontroli wejściowej do wagonów w tygodniu przedświątecznym i ustanowienia dodatkowych informatorów na dworcach.

Wiadomości z całej Polski

TRAGEDJA RODZINNA.

W Nowym Sączu rozegrał się ponury dramat w domu urzędnika Tadeusza Janickiego.

Janicki, liczący 35 lat, w trakcie syrzeczki małżeńskiej dobył rewolweru i strzelił do żony swej, urzędniczki notarjalnej, trafiając ją w głowę. Po dokonaniu tego czynu Janicki sam oddał się w ręce policji.

Ofiarę dramatu małżeńskiego przewiozło pogotowie do szpitala. Stan jej jest bardzo ciężki, gdyż kula utkwiła w mózgu.

SAMOBÓJSTWO O GOŁĘBIE.

Wieś Nieporaz pod Krzeszowicami, była widownią wstrząsającej tragedji.

Między 20-letnim Franciszkiem Mysiurą a jego bratem Józefem doszło do sprzeczki na tle hodowli gołębi. W czasie sprzeczki Franciszek Mysiura chwycił dubeltówkę i strzelił sobie w pierś, raniąc się w okolicę serca.

Wszelka pomoc okazała się daremną, nieszczęsny młodzieniec w godzinę później zmarł.

MORDERSTWO.

Na torze kolejowym w Ponikowie woj. lwowskie natknęli się przechodnie na ciężko rannego człowieka z rozszarpaną czaszką. Wśród przechodniów znajdował się także niejaki P. Sawicz, który w ciężko rannym poznał swego własnego brata, 38-letniego Stanisława Sawicza.

Stwierdzono, że Sawicz dostał po głowie ciężkiem narzędziem kilka uderzeń, które spowodowały pęknięcie czaszki.

Zmasakrowanego Sawicza odstawiono do szpitala w Brodach, gdzie zmarł.

Policja wszczęła w tej sprawie dochodzenie.

Dopłaty związane z leczeniem na koszt Z. U. S.

Zgodnie z ostatniemi zarządzeniami, ubezpieczeni skierowani do leczenia sanatoryjnego przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych ponoszą z własnych funduszów następujące koszty, związane z tem leczeniem:

Samotni, zarabiający ponad 200 zł. miesięcznie, oraz utrzymujący rodzinę, zarabiający powyżej 300 zł. miesięcznie — ponoszą koszty podróży i taksy klimatycznej; jeśli odległość miejsca zamieszkania ubezpieczonego od zakładu leczniczego wynosi ponad 30 km., Z. U. S. ponosi koszty podróży powrotnej III-ą klasą pociągiem osobowym. Ponadto ubiezpieczeni, skierowani do leczenia w miesiącach czerwcu, lipcu lub sierpniu, opłacają część kosztów utrzymania w sanatorjum według następujących: samotni zarabiający od 200 do 300 zł. miesięcznie opłacają dziennie 1 zł., zarabiający od 301 do 400 zł. — 2 zł. dziennie, od 401 zł. do 500 zł. — 3 zł., zarabiający powyżej 500 zł. — zł. 4.50 dziennie; utrzymujący rodzinę zarabiający od 301 do 400 zł. opłacają 1 zł. dziennie, od 401 zł. do 500 zł. — 1.50 zł. dziennie, oraz zarabiający powyżej 500 zł.— 3 zł. dziennie.

Wśród Książek

Dr. Natalja Moszkowska. „Przyczynek do krytyki nowoczesnych teoryj kryzysu" („Zur Kritik moderner Krisentheorien"), Praga 1935. Do nabycia w wydawnictwie „Neue Weltbühne", Praga, Urząd pocztowy 47. Skrzynka pocztowa 55.

W pracy tej autorka przeciwstawia się wywodom tych ekonomistów, którzy zamiast sprowadzić kryzys gospodarczy do przyczyn społecznych (wyzysk, niedostateczność spożycia) usiłuje go widzieć w czynnikach technicznych lub organizacyjnych (racjonalizacja produkcji, wadliwe kierownictwo kapitału, brak kapitału etc.).

Autorka zajmuje następujące stanowisko: Kapitalizm zawodzi nie technicznie lub organizacyjnie, lecz społecznie, stwarzając możliwości techniczne, a wykluczając możliwości socjalne w kierunku należytego wzrostu siły konsumcyjnej masy. Bezkryzysowa gospodarka kapitalistyczna jest nieosiągalna, nie dlatego, jakoby wysoki poziom płac, dostosowany do stanu techniki, nie mógł zapobiec kryzysowi, lecz ponieważ taki poziom płac nie daje się przeprowadzić w ustroju kapitalistycznym. Niedostateczne spożycie wywołuje nietylko zmiany konjunktury, lecz również zmiany faz kapitalizmu, powoduje nietylko konjunkturalny kryzys wybujałego kapitalizmu lecz również strukturalny kryzys schyłkowego kapitalizmu. Wraz z technicznym postępem i zwiększającą się wydajnością pracy bezustannie pogłębia się przepaść między siłą produkcji a siłą nabycia społeczeństwa i przetwarza perjodyczne krótkotrwałe kryzysy w chroniczne długotrwałe, pociągając za sobą siłą rzeczy załamanie się kapitalizmu.

Kącik radjowy

„Djabeł" w Teatrze Wyobraźni

Z cyklu polskich słuchowisk specjalnie dla radja pisanych przez wybitne pióra, a objętych nazwą „Wielkiego Teatru Wyobraźni", zjawia się skolei nazwiska Jana Emila Skiwskiego, jednego z najświetniejszych krytyków polskich, poety i tłumacza. Skiwski od roku poświęca liczne artykuły sprawom estetyki radjowej, oświetlając każde zagadnienie we właściwy sobie sposób, przenikliwie i głęboko. Obecnie napisał słuchowisko p. t. „Djabeł". Nie jest to djabeł operowy ani baśniowy — jest to bardzo codzienny, niejako szary djabeł, którego dobrze znamy i z którym nieraz walczyć nam wypada. Te walory potrafi niewątpliwie uwypuklić inteligentna reżyserja Aleksandra Węgierki, operującego zespołem tak znakomitych wykonawców, jak Jaracz, Lubieńska i Warnecki.

Premjera w czwartek 2 kwietnia, o godz. 21.00 wieczorem.

Ostatni piosenkarz Lwowa

Starsza generacja lwowian pamięta dobrze ostatniego piosenkarza Lwowa, Ludwika Ludwikowskiego, którego piosenki w latach przedwojennych i podczas wojny rozbrzmiewały nietylko z estrady, ale i śpiewane były przez ulicę lwowską. Piosenki te przypomni radjosłuchaczom syn L. Ludwikowskiego Czesław Halski, który odśpiewa je przed mikrofonem rozgłośni lwowskiej dnia 2 kwietnia r. b. o godz. 20.00 Piosenki łączone będą konferensjerką pióra Wiktora Budzyńskiego. Przy fortepianie Tadeusz Seredyński.

Mieszczaństwo polskie

Drugi skolei odczyt z cyklu „Mieszczaństwo polskie w dziejach i życiu narodu" zorganizowanym z okazji odsłonięcia pomnika Jana Kilińskiego i zjazdu organizacyj rzemieślniczych w Warszawie poświęcony będzie mieszczaństwu wielkopolskiemu. Odczyt ten opracował świetny feljetonista i znawca naszej kultury, Stanisław Wasylewski na dzień 2-go kwietnia godz. 17.00.

Tydzień Śląska

Polski Związek Zachodni organizuje w czasie od 30 marca do 6-go kwietnia r. b. „Tydzień Śląska". Impreza ta mająca na celu podkreślenie roli Śląska w życiu ekonomicznem Polski i ścisłej jego łączności duchowej z resztą kraju — znajdzie również odpowiednie odbicie w programach Polskiego Radja, które poświęca mu szereg audycyj. Audycje te nadane będą na wszystkie rozgłośnie polskie.

Pierwszą audycją kwietniową w ramach „Tygodnia Śląska" będzie audycja szkolna dnia 2 kwietnia o godz. 8.00. Następnie, w dniu 3-go kwietnia, chór z Katowic wykona o godz. 17.20 — 17.50 „Wieniec pieśni ludowych śląskich".

Dnia 4 kwietnia radjo nada o godzinie 20.55 pogadankę „Obrazek śląski" i wreszcie ostatnią audycją radjową w „Tygodniu Śląska" będzie nadany w dniu 5 kwietnia z Katowic o godz. 14.00 fragment z powieści Gustawa Morcinka „Ludzie są dobrzy".

P. C. WODEHOUSE. 8)

Burzliwa pogoda

Z upoważnienia autora przełożyła B. Kopelówna

Wyszedł z pokoju, wyniosły i dystyngowany, niby jakiś młody arystokrata z czasów Rewolucji Francuskiej, wstępujący na wóz śmierci. Sekretarka lorda Tilbury odsunęła ucho od drzwi akurat w porę, by uniknąć brzydkiego guza.

Pensja miesięczna w kieszeni, smutek w sercu, a w duszy to niecierpiące zwłoki pragnienie popicia sobie, jakie nachodzi młodych ludzi w podobnych momentach — w takim stanie Monty Bodkin stał niezdecydowany w drzwiach Domu Wydawniczego Tilbury. A Los, przyglądając mu się, poczuł się zmuszonym do szybkiego myślenia.

— Czy teraz — zastanawiał się Los — mam posłać tego cierpiącego człowieka, aby się pocieszył w gospodzie „Grono Winogron" za rogiem? Czy mam wsadzić go do taksówki i wyekspedjować do „Klubu Próżniaków", gdzie spotka swego starego przyjaciela, Hugona Carmody'ego, co pociągnie za sobą znamienne skutki?

Nie była to łatwa decyzja. Wiele od niej zależało. Miała ona wpłynąć na losy Ronalda Fisha i jego narzeczonej, Sue Brown; — na losy Clarence'a, dziewiątego hrabiego Emswortha i jego świnki, „Monarchini z Blandings"; na losy lorda Tilbury z Towarzystwa Wydawniczego Mammoth, sir Gregory'ego Parsloe-Parsloe, baronetta z Matchingham Hall, oraz tego niemiłego człowieka, Percy'ego Pilbeama, byłego redaktora „Pikanteryj Towarzyskich", a obecnie właściciela Prywatnej Agencji Wywiadowczej Argus.

— Hm — rzekł Los.

— Ech, zdecydujmy się — rzekł Los. — Niech to będzie „Klub Próżniaków".

W ten sposób stało się, iż Monty w jakie dwadzieścia minut później siedział w palarni klubowej, przy młodym panu Carmody, sącząc „Oddech Jaszczurki" i opowiadając o swej złamanej karjerze.

— Wyrzucony na trawkę — zakończył z gorzkim uśmiechem — wyrzucony na śnieg. Ano takie, jak sądzę, jest życie...

Hugon Carmody nie był niezdolny do współczucia, ale miał poczucie sprawiedliwości i prywatnie uważał, że lord Tilbury okazał dużo zdrowego rozsądku.

Niewątpliwie — uważał Hugon — tajemnica powodzenia — jeżeli się prowadziło przedsiębiorstwo i miało się u siebie takiego Monty'ego Bodkina — polegała na tem, aby pozbyć się go możliwie jaknajprędzej.

— Ciężka sprawa — rzekł. — No, ale na co ci posada? Przecież tarzasz się na pieniądzach?

To prawda — przyznał Monty — że nie został on pozbawiony dóbr tego świata, ale nie o to mu chodzi.

— Pieniądze nie mają z tem nic wspólnego. Chodziło mi o samą posadę. Bywają kółka wewnątrz kół. Opowiem ci o tem, dobrze?

— Nie, dziękuję.

— Jak sobie życzysz. Jeszcze kieliszek? Kelner, jeszcze dwa...

— W każdym razie — rzekł Hugon, kierując się uprzejmą chęcią wskazania jasnej strony medalu — gdyby cię teraz nie wyrzucili, musiałoby to nastąpić prędzej czy później, co? To znaczy — nie wydaje mi się, że mógłbyś kiedykolwiek przydać się bardzo w takiem przedsiębiorstwie, jak „Mammoth", chyba że użyliby cię za przycisk do papieru. I założę się, żeś nie miał racji z tą butelką whisky.

Monty w dużym stopniu stracił ducha z powodu ostatnich wydarzeń, ale tego nie mógł słuchać spokojnie.

— Założę się, że miałem — rzekł gorąco.—Otrzymałem tę informację prosto z autorytatywnego źródła. Od brata lorda Emswortha, starego Gally'ego Threepwooda. Majątek mego wuja Gregory'ego w Shropshire leży w odległości zaledwie paru mil od Blandings, a kiedy byłem dzieckiem, kręciłem się tam ciągle. Pewnego dnia stary Gally odciągnął mnie nabok...

Hugo zainteresował się.

— Twój wuj Gregory? Czy to sir Gregory Parsloe?

— Tak.

— No... no... Nie wiedziałem nigdy, że jesteś siostrzeńcem Parsloego.

— Co? Znasz go?

— Oczywiście, że znam. Byłem w Blandings przez całe lato.

(D. c. n.).

ŻYCIE WARSZAWY

„I my musimy być zorganizowane“

Kryzys, który spadł ciężarem na klasę robotniczą nie ominął i pielęgniarek.

Pielęgniarstwo, jako zawód w służbie publicznej przestaje być zawodem „zamiłowania“, bo spuperyzowane drobnomieszczaństwo w obawie przed głodem, wysyła swoje córki na poszukiwanie „szlachetnego“ i rzekomo dobrze opłacalnego zawodu, jakim jest pielęgniarstwo.

Kursy „Czerw. Krzyża“, które mają za zadanie wyszkolenie t. z. sanitarjuszek wojennych wyrzucają rok rocznie setki na ulicę, co pociąga za sobą powiększenie armji bezrobotnych pielęgniarek. Temu elementowi, rekrutującemu się z drobnomieszczaństwa, brak poczucia klasowego i solidarności. Kokurencja i pogoń za uzyskaniem posady, przyjmuje zastraszające rozmiary, co przyczynia się też do zmniany stosunku kierowników szpitali, lecznic i pacjentów prywatnych, do pielęgniarek wykwalifikowanych z długoletnią praktyką.

W konkurencji tej biorą też masowy udział bezrobotne akuszerki. Coraz bardziej spada wynagrodzenie za prace pielęgniarek. Za zastrzyki utarła się już cena 50 gr. W szpitalach i zakładach zamiast 8 godz. dziennie, zmusza się do pracy przez 12. Znosi się pensje etatowe, przyjmując mianowicie dniówkowe, przekreślając tem samem ubezpieczenia socjalne (na wypadek choroby, starości i t. p.). Prywatne dyżury są niezwykle uciążliwe. 24 godz. praca jest częstem zjawiskiem. Zachorowania są na porządku dziennym.

Przy przyjmowaniu personelu stosują politykę rasistowską. Pielęgniarki — żydówki choćby były najlepiej wykwalifikowanemi siłami nie są dopuszczane do szpitali, zakładów miejskich i państwowych.

Jedynie zrzeszenie się pielęgniarek w związku zawodowym, może położyć kres orgjom eksploatacji i wzajemnego wydzierania sobie kawałka chleba z ust. Już zorganizowane w zw. zawodowym pielęgniarki zwracają się z apelem do wszystkich pielęgniarek Warszawy i przedmieść o masowe wstępowanie do organizacji klasowej.

Przy Związku Pracowników Komunalnych i Instytucyj Użyt. Publ. utworzona została SEKCJA PIELĘGNIAREK (siedziba Warecka 7), której sekretarjat czynny jest w poniedziałki i czwartki—(godz. 6 — 8).

Wypadki przy pracy

W zakładzie cynkograficznym przy ul. Leszno 6 cynkograf, 29-l. Bolesław Rejman (Pańska 66), w czasie pracy został oblany kwasem solnym, doznając poparzenia lewej gałki ocznej.

Przy ul. Grochowskiej 123, w fabryce mydła Michała Piszczkowskiego, robotnik, 32-l. Wojciech Bytner (Tłoczna 21), w czasie pracy wpadł do kotła, napełnionego gorącem mydłem. Na krzyk nieszczęśliwego nadbiegli inni robotnicy i Bytnera wydobyli. Lekarz Pogotowia stwierdził poparzenie I-go i II-go stopnia nóg i rąk.

Czerwone harcerstwo

W piątek 3.IV o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie Rady Głównej Czerwonego Harcerstwa TUR.

Kronika organizacyjna

EGZEKUTYWA W. OKR. PPS. Dziś w czwartek 2 kwietnia b. r. o godz. 6 pop. odbędzie się posiedzenie Egzekutywy W. OKR. PPS., ul. Długa 21.

BACZNOŚĆ CZŁONKOWIE DZ. „ŚRÓDMIEŚCIE“! Dziś punktualnie o godz. 7.30 wieczorem w lokalu „Robotnika“, Warecka 7, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy z referatem tow. Krzesławskiego p. t. „Omówienie projektu programu i statutu partyjnego“. Wstęp tylko dla członków Partji.

DZIELNICA WOLA - CZYSTE. Dziś o godz. 6.30 odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

DZIELNICA POWIŚLE. W piątek 3 b. m. o godz. 19 (ul. Czerwonego Krzyża 20) odbędzie się zebranie kobiet z referatem tow. Budzińskiej-Tylickiej.

T. U. R.

WYKŁADY w STOW. B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH (Bielańska 9). Dziś o godz. 6 wiecz. tow. E. Freyd wygłosi odczyt na temat: „Francja“ (z cyklu „Świat i ludzie“).

POSIEDZENIE KOMISJI ZBIÓRKOWEJ jutro, w piątek, 3 kwietnia, o godz. 5 i pół po poł. w lokalu Zarządu Głównego T.U.R. (Czerwonego Krzyża 20. IV).

Warsz. Org. Mł. TUR.

ZEBRANIE KOŁA im. WARYŃSKIEGO w piątek 8 b. m. Warecka 7 o g. 8-ej. Referat: Ostatnie wybory w Niemczech.

R. T. P. D.

Dziś o g. 7 wiecz. w Alei Trzeciego Maja 2 odbędzie się posiedzenie Zarządu Warszawskiego Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

Co usłyszymy w Radjo?

CZWARTEK, dnia 2 kwietnia 1936.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty „Columbia“). W przerwie o 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Program. 7.55 „Parę informacyj“. 8.00 Audycja dla szkół.

11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół średnich. 13.00 Muzyka polska (płyty). 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego.

15.15 Wiadomości o eksporcie. 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 Muzyka salonowa. 16.00 „Czem jest twój tatuś? — Posterunkowym? 17.00 „Mieszczaństwo polskie w dziejach i życiu narodu“: Mieszczaństwo wielkopolskie“. 17.15 „Fragmenty muzyki operowej‘. 17.45 „Przed świętami“ — pogadanka. 18.00 IV-ty Koncert z cyklu „Najpiękniejsze Sonaty Mozarta“. 18.30 „Film, plastyka, architektura“. 18.40 „Jak spędzić święto?“ 18.45 Zapowiedź programu na dzień następny. 18.55 „Nowiny leśne“ — prof. Jan Kloska. 19.05 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.45 „Wspomnienie o Adamie Skwarczyńskim“ wygł. p. Janusz Jędrzejewicz. 20.00 „Ostatni piosenkarz Lwowa“. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrona przeciwgazowo - lotnicza“ — pogadanka. 21.00 Wielki Teatr Wyobraźni: premjera słuchowiska oryginalnego p. t. „Djabeł“. Napisał Jan Emil Skiwski. 21.35 „Nasze pieśni“ — II-ga Audycja z cyklu „Stanisław Moniuszko—pieśniarz“. 22.00 Audycja z okazji setnego występu przed mikrofonem Polskiego Radja Kwartetu Warszawskiego. 22.45 Muzyka taneczna z Cafe-Club. W przerwie o godz. 23.00 pogoda.

Udaremniona wyprawa kasiarzy

Powracający ze służby do domu wywiadowca III-go komis., Żelaźnicki, zauważył na ul. Ceglanej, w pobliżu Walicowa, czterech mężczyzn, między którymi był znany mu Jan Kotowicz, karany za wyrób narzędzi złodziejskich.

Wszystkich czterech aresztowano. Okazało się, że są to: Tadeusz Sobolewski, Stanisław Wawrzonkiewicz, Stanisław Mateuszczyk, oraz wspomniany Kotowicz. Wawrzonkiewicz miał teczkę skórzaną, zawierającą: łom składany z 3 części, rak do prucia kas, kilka świdrów, pilniki, linkę, nożyce do cięcia krat itp. narzędzia do włamań. Nadto znaleziono plan pewnego budynku. Okazało się, że wspomniana szajka kasiarzy planowała dokonanie zamachu na kasę ogniotrwałą biura i kantoru zakładów ogrodniczych sp. akc. C. Ulrich (Ceglana 11). Kasiarze przypuszczali, że w związku z miesięczną wypłatą znajdą w kasie obfity łup.

W czasie klejenia odezw

Na ul. Gęsiej, między Nalewkami a Zamenhofa, jakiś młodzieniec nalepiał nocy ub. na murach domów ulotki. Zauważył go pełniący służbę wywiadowca urzędu śledczego. Nalepiający rzucili się do ucieczki. Wywiadowca dobył rewolweru i strzelił. Kula trafiła w plecy 21-l. Hersza Szulca (Nowolipki 72), robotnika. Ranny wpadł do domu Gęsia 12, gdzie w bramie upadł. Pogotowie, po udzieleniu pomocy, przewiozło Szulca do szpitala na Czystem. Niewiadomo, czy Szulc nalepiał proklamacje, czy też przechodził przypadkowo.

Tajemnicza samobójczyni

Nad brzegiem Wisły, na ul. Wioślarskiej, jakaś kobieta, lat około 25-ciu, otruła się ługiem. Pogotowie przewiozło desperatkę nieprzytomną i w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus, gdzie w poczekalni wkrótce zmarła.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM. Dziś sztuka W. O. Somina w przekładzie M. Hemara „Zamach“.

TETR WIELKI: W czwartek, sobotę i niedzielę wieczorem wesoły „Kwiat Hawaju“.

W piątek „Faust“ z Nocą Walpurgji.

TEATR NARODOWY: dziś, w czwartek, przedstawienie zawieszone z powodu próby generalnej. — Premjera „Spadkobiercy“ Grzymały-Siedleckiego na jubileusz 30-lecia pracy artystycznej Mieczysławy Ćwiklińskiej w dniu 3 kwietnia b. r. w piątek w reżyserji Stanisławskiego.

TEATR POLSKI: Dziś, premjera „Rodzina Massoubre“ Deval‘a, w reżyserji Schillera z Junoszą-Stępowskim w roli głównej.

TEATR MAŁY: Dziś w reżyserji Warneckiego komedja „Koko“ Acharda.

TEATR NOWY: Dziś entuzjastycznie przyjęta przez publiczność i krytykę „Tessa“.

TEATR LETNI: dziś komedja „Pierwszy występ Jenny“ W. Ellisa.

TEATR MALICKIEJ: Dziś świetna komedja Bus-Feketego „Trafika pani generałowej“. Dziś o 4-ej popoł. po cenach zniżonych do połowy sztuka Niccodemi‘ego „Cień“.

TEATR WIELKA REWJA: Ciesząca się dużem powodzeniem komedja muzyczna „Całus i nic więcej“ wkrótce ustąpi miejsca sensacyjnej nowości scen zagranicznych. Próby w pełnym toku.

TEATR KAMERALNY: Już w krótkim czasie znakomita sztuka Fodora „Matura“ będzie święcić jubileusz 75 przedstawień. Na czele zespołu Grywińska, Andrzejewska i Adwentowicz.

INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36-40). Codziennie wieczorem „Pierścień wielkiej damy“ — C. Norwida. Początek o godz. 8.30.

CYRULIK WARSZAWSKI. Codziennie „Ogród Rozkoszy“ z udziałem całego zespołu.

TEATR ROSYJSKI: (Nowy Świat 19) w piątki, soboty i niedziele gra komedję J. Galla „Nasz genjusz“.

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY: dziś o godz. 7 wiecz. „Golgota“ przy ul. Narbutta 14.

Z FILHARMONJI: W roku bieżącym mija 50 lat od daty śmierci wielkiego muzyka węgierskiego Franciszka Liszta. Rocznicę tę uczci Filharmonja wielkim koncertem symfonicznym, który się odbędzie w nadchodzący piątek i zawierać będzie wyłącznie utwory Liszta. Solistą koncertu będzie Józef Turczyński.

CYRK STANIEWSKICH. Dziś o g. 7 i 9.15 wielki program cyrkowy. Na czele atrakcyj — Eduardo Bibiano, król tanga.

Z teatrów warszawskich

TEATR „ATENEUM“. Zamach“ W. O. Somina. Sztuka w 3-ch aktach. Przekład Marjana Hemara. Reżyserja: Stanisława Perzanowska. Dekoracje: Władysław Daszewski.

Sztuka — dwuosobowa. Kontakt ze światem zewnętrznym utrzymany za pośrednictwem radja.

Fabuła sztuki — prosta, lecz niepozbawiona napięcia dramatycznego.

Na ministra komunikacji dokonano zamachu. Krąg poszlak zacieśnia się wokół działacza lewicy opozycyjnej — Gustawa Bergmana, który zacięcie zwalczał zabitego ministra.

Bergman, starając się wyplątać z sieci poszlak, staje się mimowolnym odkrywcą właściwego sprawcy zamachu, którym się okazuje — jego własna żona.

Iza, chcąc ułatwić karjerę mężowi, jakiegoś pięknego wieczora uległa ekspansji płciowej wpływowego ministra, który następnie, szantażując ją zdradzeniem ich wspólnej tajemnicy, zmuszał do uległości. Doprowadzona do ostateczności, nie mogąc się wyplątać z jego sideł, Iza zabija swego prześladowcę, zwalając wbrew własnej woli ciężar podejrzeń o morderstwo na swego męża.

Akcja sztuki toczy się dość żywo, autor stopniuje umiejętnie efekty. Dialog jednak, na którym w tym wypadku wobec dwóch osób działających spoczywa ciężar uwagi widza, nie jest ani dość interesujący, psychologicznie pogłębiony ani formalnie wykończony. Dialog w tej sztuce jest mniej mową duszy, stając się raczej biuletynem zewnętrznych zdarzeń.

W sztuce tej pozatem jest sporo typowych i szablonowych naiwności jak to torowanie karjery mężowi przez żonę — i jest sobie taka niezbyt niewinna, bo polityczna gierka, niby na gruncie wiedeńskim — z epoki przed Dollfussem.

Karjera opozycyjnego działacza z lewicy, a więc zapewne członka partji socjalno - demokratycznej jest w ręku zwalczanego przezeń ministra, który znajduje się w zażyłych stosunkach z wpływowym posłem tego stronnictwa. Szary więc działacz partyjny — Gustaw Bergman — nie orjentuje się wcale, że swoje rzekome sukcesy w partji ma do zawdzięczenia nie swojej pracy i wysiłkowi, lecz protekcji zwalczanego przez siebie z całą zajadłością ministra.

Jest to zapewne celowe ze strony autora — paszkwilowe ujęcie obyczajów i stosunków na „lewicy“.

Z drugiej strony — oświetlenie tejże lewicy opozycyjnej jako stronnictwo wybitnie gadającego, lecz niezdolnego do żadnej akcji czynnej — też ma na celu raczej ośmieszenie całej grupy.

Z tych względów ta sztuka niebardzo się nadaje do wzmożenia aktywnej postawy w ewentualnym widzu — robotniku.

Rola Bergmana została po mistrzowsku ujęta przez Stefana Jaracza, który ją pogłębił i zróżniczkował po swojemu. Irena Eichlerówna nader interesująco ujęła rolę Izy, jego żony, choć może chwilami za wiele wprowadzając płaczliwego tonu.

Reżyserja Stanisławy Perzanowskiej celowa i przemyślana.

Władysław Daszewski niewielkie miał w tej czysto kameralnej sztuce pole do popisu dekoracyjnego.

Przekład Marjana Hemara poprawny, choć nie widać w nim typowych zalet i stylu tłumacza.

J. N. M.

Co wyświetlają kina?

ADRIA „Potwór“.
APOLLO: „Ewa“ z Magdą Schneider
ATLANTIC: „Kapitan Blood“.
AMOR: „Pocałunek przed lustrem“ i „Kobieta — orchidea“.
ANTINEA: „Tajemnice Peraku“ i „Dziesięciu z Pawiaka“.
AKRON: „Kuszenie szatana“ i „Miasto pod terorem“.
AS: „Julika“ i „Józef w Egipcie“.
BAŁTYK: „W cieniu gilotyny“.
CAPITOL: ‚Wielki czarodziej‘ (film sowiecki).

CASINO: „Dzisiejsze czasy“ (film Chaplina).

COLOSSEUM (duże): „Dawid Cooperfield“.
COLOSSEUM (Małe): „Bunt zwierząt“ i dodatki.
CORSO: „Kocham wszystkie kobiety“ z Kiepurą.
CZARY: „Całe miasto o tem mówi“.
EUROPA: „Złotowłosy brzdąc“ z Shirley Temple.
FAMA: „Oskarżam cię Matko!“.
FILHARMONJA: „Jej ekscelencja babka“.

FORUM: „Zapomniany człowiek“ i „Piotruś“.
FLORIDA: „Legjon nieustraszonych“ i „Nasi chłopcy marynarze“.
HOLLYWOOD: „Noc na Transatlantyku“ i rewja.

ELITE: „Osiem godzin d-ra Morgana“ i „Świat się śmieje“.
HELJOS: „Kochaj tylko mnie“.
ITALJA: „Kocham wszystkie kobiety“ z Kiepurą.

KOMETA: „Gabinet figur woskowych“ i rewja.

LOS: „Ostatnia serenada“.
MAJESTIC: „Małżeństwo na bezdrożach“.

MASKA: „Szczęście na ulicy“ i „Wielkie wydarzenie“.
MEWA: „Nasze słoneczko“ i „Spełnione sny“.
METRO: „Szir-Haszirim“.
MIEJSKI: „Człowiek, który rozbił bank w Monte-Carlo“.

MUCHA: „Kobiety w jego życiu“ i „Orlątko“.
NOWA TOMBOLA: „Dla ciebie śpiewam“ i „Urojony świat“.
OKO PRASKIE: „Napad na Kongo“.
PAN: „Pan Twardowski“.

PETIT TRIANON: „Nasze słoneczko“ z Shirley Temple i „Niedokończona symfonja“.
POPULARNY: „Pojedynek ze śmiercią“ i rewja.
PROMIEŃ: „Sprzedany głos“ i „Tajemnicza dama“.
PRAGA: „Nie miała baba kłopotu“.
RAJ: „Księżniczka przez 30 dni“.
RIALTO: „Czarny anioł“.
RIVIERA: „Wyprawy krzyżowe“.
ROMA: „Metropolitan“.
ROXY: „Pożar nad Wołgą“ i „Karioka“.
SFINKS: „Burłaki z nad Wołgi“ i rewja.
STYLOWY: „Bounty“.
SOKÓŁ: „Noc weselna“.
TON: „Chińskie morza“.
UCIECHA: „Nie odchodź odemnie“ z Elżbietą Bergner.
UNJA: „Wesoła rozwódka“ i rewja.

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niemyski

Drukarnia Sp. Nakł.-Wydawniczej „Robotnik“, Warszawa, Warecka